

Wiadomość Tygodnia

PRYMAS POLSKI: POKAZUJECIE, JAK WIELKIM DAREM JEST WSPÓLNOTA



W Maryi widział wzór służby Bogu i człowiekowi. Wokół Jasnej Góry zjednoczył Naród i tu zabiegał o chwałę Maryi. Dziś w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski Jasna Góra stała się szczególną stacją dziękczynienia za życie, posługę i beatyfikację Prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego. Główna Suma odpustowa sprawowana będzie o godz. 11.00 pod przewodnictwem abp. Stanisława Gądeckiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. W czasie Sumy ponowiony zostanie Milenijny Akt Oddania Polski w Macierzyńską Niewolę Maryi, Matce Kościoła za Wolność Kościoła Chrystusowego.

O godz. 10.00 w Sali Rycerskiej odbędzie się prezentacja nowego znaczka Poczty Polskiej „Matka Boża Jasnogórska Królowa Polski”, który właśnie dziś wejdzie do obiegu.

Tradycyjnie w uroczystość NMP Królowej Polski Msza św. dla miasta Częstochowy odprawiona zostanie o godz. 19.00. W

Apelu Jasnogórskim udział weźmie Kompania Honorowa Wojska Polskiego.

Sanktuarium w Częstochowie to miejsce, gdzie od ponad sześciu wieków czczona jest Maryja uważana za patronkę i orędowniczkę polskiego narodu. Nosi tytuł Królowa Polski. 3 maja to dzień, w którym Polacy wyrażają wiarę w szczególną opiekę Bożą, jakiej doświadczali i doświadczają za pośrednictwem Matki Bożej.

Tytuł Matki Bożej jako Królowej był niezwykle bliski bł. Prymasowi Wyszyńskiemu. Mówił: „Maryja to Królowa moja, mojej duszy i mojego ciała. Królowa wszystkiego, co dał mi Ojciec Niebieski, wszystkiego, co jest we mnie”. W Maryi widział wzór służby Bogu i człowiekowi.

O. Samuel Pacholski, przeor Jasnej Góry podkreślił, że przesłaniem „na dziś” błogosławionego jest zwyciężać świat miłością. Zauważył, że żyjemy w czasach, kiedy bardzo często

Kościół jest oskarżany o to, że jest jeszcze jedną siłą polityczną, że dba o interesy hierarchii albo jeśli o ludzi, to tych, którzy się z tym Kościołem identyfikują. A misja Kościoła jest szersza. Kościół jest jak dobry pasterz, który podąża za wszystkimi owcami. To jest też owoc prymasowskiej posługi kard. Wyszyńskiego.

Nawiązując do uroczystości Królowej Polski przeor podkreślił, że królowa to ta, która panuje i włada, a gdy myślimy o Maryi, to mamy na uwadze Jej panowanie w sercach i umysłach Polaków. Tak rozumiał to też bł. Prymas Wyszyński, a my podążamy jego drogą.

Bł. kard. Wyszyński właśnie wokół Jasnogórskiej Maryi zjednoczył cały Naród i tu zabiegał o Jej chwałę. To na Jasnej Górze wypracowywał projekty, plany, akcje duszpasterskie. Znane są one jako: Śluby Narodu, Wielka Nowenna, nawiedzenie parafii przez kopię Cudownego Obrazu Matki Bożej w kraju i poza jego granicami, czuwania soborowe z Maryją Jasnogórską.

3 maja 1966 r. Episkopat Polski pod przewodnictwem Prymasa Wyszyńskiego złożył Milenijny Akt Oddania Polski w Macierzyńską Niewolę Miłości za Wolność Kościoła w Polsce i na świecie.

Na wielokrotnie stawiane zarzuty co do słowa „niewola” Kardynał odpowiadał: „jesteśmy w wielorakiej niewoli, która nas nęka. Jest to niewola polityczna, niewola nacisku ateistycznej moralności, niewola społeczna i ekonomiczna, a wreszcie niewola osobistych grzechów i nałogów. Sposobem wydobycia

się z niej ma być dobrowolne oddanie się w macierzyńską niewolę Maryi Matki Kościoła, która doprowadzi nas do Chrystusa. Dobrowolnie przyjęta niewola konsekwentnego życia chrześcijańskiego, prowadzonego z pomocą Maryi, może stać się okupem za wolność Kościoła nie tylko w Polsce, ale i w całym świecie (17 I 1965 r.).

Jego tekst jest umieszczony w specjalnej kasecie, po prawej stronie Cudownego Obrazu jako znak i wezwanie, by każdy z nas włączył się w ten Akt osobiście. Wymaga to, jak mówił bł. Prymas, przyjęcia na siebie odpowiedzialności za Kościół, czynnego niesienia mu pomocy w każdej chwili i w każdej sprawie”.

Święto NMP Królowej Polski nawiązuje do obrony Jasnej Góry przed Szwedami w 1655 r. i ślubów króla Jana Kazimierza, w których powierzył on królestwo opiece Matki Bożej. Szczegółne związanie kultu Maryi, Królowej Korony Polskiej z Jasną Górą nastąpiło 8 IX 1717 r., kiedy to dokonano koronacji Wizerunku Maryi.

Święto zostało ustanowione na prośbę biskupów po odzyskaniu przez Polskę niepodległości po I wojnie światowej.

Do szerzenia kultu Jasnogórskiej Maryi przyczynił się św. Jan Paweł II, który nigdy nie ominął Jasnej Góry podczas swych pielgrzymek do ojczyzycznego kraju i który w 1991 r. właśnie tu zaprosił młodych na VI Światowe Dni Młodzieży.

Za: www.jasnagora.com

Wiadomości z kraju

40. ROCZNICA ZŁOŻENIA NIEZWYKŁEGO WOTUM POLSKICH KOBIEC

40 lat temu polskie kobiety złożyły Kielich Życia i Przemiany na jubileusz 600-lecia Jasnej Góry jako symbol obrony życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Kielich mszalny zdobiony wizerunkami 4 kobiet różnych epok, które połączyła bezgraniczna miłość do Boga i drugiego człowieka: św. Jadwigi Śląskiej, św. Jadwigi Królowej, św. Teresy Ledóchowskiej i Stanisławy Leszczyńskiej.

Kielich ten został złożony 2 maja 1982r. przez delegację polskich kobiet. Miał symbolizować „życie” czyli być wyrazem dziękczynienia Polek za 600 lat opieki Matki Bożej Jasnogórskiej nad narodem, a jednocześnie stać się symbolem troski o szacunek do ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Kobiety wyrażały też w ten sposób nadzieję, że stanie się on też prawdziwym „Kielichem Przemiany” polskich sumień.

Kielich został przyozdobiony wizerunkami czterech kobiet: św. Jadwigi Ślą-

skiej, św. Jadwigi Królowej, św. Teresy Ledóchowskiej i Stanisławy Leszczyńskiej.



Św. Jadwiga Śląska urodziła sześcioro dzieci i przeżyła śmierć pięciorga z nich. Na obrazach przedstawiana jest jako osoba karmiąca z misy głodnych rozdaje chleb ubogim, wysłuchuje skarg pokrzywdzonych, schodzi do więziennych lochów, wstawia się za skazańcami.

Św. Jadwiga Królowa w swoje życie wcielala prawdę, że władza jest przede

wszystkim służbą. Także Św. Teresa Ledóchowska nazywana „Matką Afryki” życie poświęciła służbie drugiemu człowiekowi, pracy misyjnej.

Stanisława Leszczyńska, to położna z Łodzi, więźniarka kobiecego obozu w Oświęcimiu - Brzezince, gdzie w nie-ludzkich warunkach odebrała ponad 3 tys. porodów. Niemieckiemu lekarzowi obozowemu powiedziała: „Nie, nigdy. Nie wolno zabijać dzieci”. Zanim przyjęła poród, robiła znak krzyża i modliła się. Wszystkie dzieci, które przyjęła, zostały przez nią ochrzczone. Wszystkie rodziły się zdrowe.

Po raz pierwszy Najświętsza Ofiara w Kielichu Życia i Przemiany sprawowana była 3 maja 1982 r. Dziś używany jest on m.in. podczas Mszy św. celebrowanej 8 marca, w Święto Kobiet u Najpiękniejszej z Niewiast.

Za: www.jasnagora.com

KS. D. WILK PONOWNIE GENERAŁEM MICHALITÓW

Wola uczestników XXII Kapituły Generalnej, która odbywa się w Miejscu Piastowym – kolebce michalitów przełożonym generalnym Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła 2 maja został wybrany ks. Dariusz Wilk CSMA.



Syn Tadeusza i Teresy (z d. Marecka). Urodził się 21 czerwca 1967 r. w Dukli (woj. podkarpackie). Został ochrzczony 2 lipca 1967 r. w kościele parafialnym pod wezwaniem Wszystkich Świętych we Wrocance. Po ukończeniu szkoły podstawowej we Wrocance, w latach 1982-1986 był uczniem Liceum Ogólnokształcącego przy Niższym Seminarium Duchownym Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła w Miejscu Piastowym.

Nowicjat w Pawlikowicach rozpoczął 6 lipca 1986 roku i tam również złożył pierwszą profesję zakonną – 16 lipca 1987 r. Wieczystą profesję zakonną złożył 29 września 1992 r. w Krakowie. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych, 2 maja 1994 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Jana Chrapka. Pracował, jako wychowawca w Liceum Ogólnokształcącym przy Niższym Seminarium Duchownym w Miejscu Piastowym (1994-1996). W latach 1996-1998 był wikariuszem w michalickich parafiach w Buschhoven i Bonn (Niemcy), następnie katechetą w Stalowej Woli (1998-1999) i wychowawcą w Domu Dziecka w Prałkowcach (1999-2001). W latach 2001-2016 pełnił funkcję dyrektora Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego i Katolickiego Gimnazjum Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła im. ks. Bronisława Markiewicza w Krośnie. W tym czasie był także ekspertem na liście Ministerstwa Edukacji Narodowej, redaktorem prowadzącym w Archidiecezjalnym Radio „Fara” Archidiecezji Przemyskiej, a także inicjatorem i organizatorem krośnieńskiego Orszaku Trzech Króli. Podczas XXVIII uroczystej sesji Rady Miasta Krośna, dnia 4 czerwca 2016 r., otrzymał Nagrodę Prezydenta Miasta Krośna „Za Zasługi dla Krośna”.

Dnia 25 kwietnia 2016 r., przez ojców XXI Kapituły Generalnej Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła, został wybrany na urząd Przełożonego Generalnego. 2 maja 2022 roku wola uczestników XXII Kapituły Generalnej został wybrany na drugą kadencję. Za: www.michalici.pl

O. PIOTR BĘZA CMF PONOWNIE PROWINCJAŁEM KLARETYNÓW

Trwa VII Kapituła Prowincjalna Polskiej Prowincji Misjonarzy Klaretynów. Wczoraj zdecydowała, że sześciolatekni urząd Przełożonego Prowincjalnego będzie pełnił ponownie o. Piotr Bęza CMF. Dziś wybrano Nowy Zarząd Prowincjalny. Kapituła obraduje od 25 do 30 kwietnia w Domu rekolekcyjnym w Krzydlinie Małej.



Członkowie VII Kapituły Prowincjalnej Misjonarzy Klaretynów w Polsce wybrali dziś nowy Zarząd Prowincjalny. Posługę Prefekta Apostolatu będzie pełnił o. Piotr

Boroń CMF. Funkcja Ekonomy Prowincjalnego została powierzona o. Tomaszowi Polakowi CMF. Prefektem do spraw Formacji i Duchowości został o. Robert Kycia CMF. Powyższe funkcje Ojcowie będą pełnić przez następne 6 lat.

Zgromadzenie Misjonarzy Klaretynów Zostało założone w 1849 r. przez św. Antoniego Marię Klareta w odpowiedzi na potrzebę głoszenia Słowa Bożego. W Polsce obecne jest od lat 30-tych XX w. Za: [KAI](#)

W KRAKOWIE WYSTAWA O TYM JAK „DUCHACY” POMAGALI UBOGIM



Bezcenne dziedzictwo zakonu Ducha Świętego (duchaków) można oglądać na wystawie „Veni Pater Pauperum. Duchowe i materialne dziedzictwo Zakonu Ducha Świętego de Saxia w Polsce” w Muzeum Archidiecezjalnym Kardynała Karola Wojtyły w Krakowie. Pomysłodawcą i realizatorem wystawy jest doktorant UPJPiI Mateusz Zimny.

O aktualności potrzeby miłosierdzia, szczególnie w okresie przeżywania tygodnia miłosierdzia. O tym jak może zainspirować charyzmat zakonu, zwłaszcza w czasie, gdy tak aktualna jest potrzeba miłosierdzia w stosunku do osób dotkniętych dramatem wojny w Ukrainie mówił ks. Jacek Kurzydło, dyr. Muzeum Archidiecezjalnego Kardynała Karola Wojtyły w Krakowie podczas prezentacji ekspozycji. Podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania wystawy i tym, którzy użyczyli obiektów na wystawę, w szczególności siostrom ze Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego de Saxia w Krakowie.

Przypomniał, że zakon, który przybył do Krakowa w 1220 roku (przed dominikanami), zgodnie ze swoją regułą otaczał szczególną opieką porzucone dzieci i sieroty oraz kobiety spodziewające się dziecka, stąd też był prekursorem inicjatywy „Okno życia”. Dzięki staraniom biskupa krakowskiego Jana Prandoty duchacy otrzymali kościół św. Krzyża oraz zabudowania szpitalne, gdzie sprawowali swoją posługę. „Zakon duchaków posiadał gałąź męską i żeńską i realizował regułę swojego założyciela błogosławionego Gwidona z Montpellier bardzo praktycznie – będąc blisko człowieka niósł pomoc tym dla których choroba, samotność, życiowe problemy wydawały się nie do udźwignięcia”. Przypomniał, że „niestety wojny religijne w XVI i XVII wieku doprowadziły w końcu, w 1783 roku do kasaty męskiej gałęzi zakonu Ducha Świętego, ale siostry przetrwały i pomimo wielu trudności pięknie działają do dzisiaj”.

Działalność duchaków pozostawiło wiele śladów duchowych i materialnych w wielu miastach w Polsce, nie tylko w Krakowie. Ogromną stratą, szczególnie dla Krakowa, była decyzja Rady Miejskiej z końca XIX wieku o wyburzeniu zabudowań klasztoru duchaków wokół kościoła św. Krzyża. Nie pomogły nawet sprzeciwy tak poważanych w Krakowie osób jak Jan Matejko, który na znak protestu zrzekł się honorowego obywatelstwa Krakowa. „Siostry natomiast działały i modliły się o odrodzenie męskiej linii duchaków – mówił ks. Kurzydło – dużo czasu upłynęło, ale w Gdańsku przy parafii Matki Bożej Brzemiennej powstała wspólnota Towarzystwa Ducha Świętego, której celem jest odrodzenie męskiej gałęzi zakonu, i która pragnie realizować swój charyzmat w duchu swojego założyciela Gwidona. Inspirują się miłosierdziem posługi Kościoła wobec ludzi potrzebujących, co w połączeniu z długimi dziejami zakonu warte jest zauważenia i refleksji”.

Rektor UPJPiI, ks. prof. Robert Tyrała podziękował za możliwość współpracy Uniwersytetu z Muzeum Archidiecezjalnym. „Nie zawsze tak jest, że doktoranci mają szansę i wielki przywilej, żeby pokazać efekty swojej pracy. Po obejrzeniu wystawy z

tym większą niecierpliwością czekamy na moment obrony doktoratu. Uniwersytet kojarzy nam się nade wszystko z nauką, a w tym przypadku jest to także popularyzacja nauki i możliwość pokazania swoich osiągnięć.

Nauka i kultura mają szansę wpłynąć na nasze myślenie. Jan Paweł II w swoim liście do artystów powtarza jak ważna jest kultura, jak istotne jest to myślenie dla dzisiejszego świata. Patrzymy na dzisiejszą sytuację, która i nas dotyka tak niezwykle blisko, uciekający przed wojennym koszmarem są naszymi domownikami, tym bardziej musimy walczyć poprzez piękno. Rektor UPJPiI podziękował za obecność siostrom z ul. Szpitalnej i Lotniczej, ale i z afrykańskiej Burundi. Wspomniał, że księża, którzy starają się o odnowienie męskiej gałęzi zakonu są studentami lub absolwentami naszego Uniwersytetu. Ma nadzieję, że w tym miejscu i inni doktoranci UPJPiI będą mogli pokazywać swoje przemyślenia, swoją pracę, w miejscu niezwykłym dla uniwersytetu, gdzie mieszkał jego patron. „Tu za ścianą jest jego skromny pokój, bo trudno nazwać to apartamentem. Dla nas więc jest to niezwykle powrót do źródeł. Dziękuję, że taki powrót do źródeł, także od strony bogactwa i piękna jest dla Uniwersytetu możliwy”.

Mateusz Zimny wprowadził do treści samej wystawy opowiadającej o losach zakonu, która poza dziejami duchaków mówi o dziedzictwie zakonu Ducha Świętego, o tym co pozostało po zakonie działającym do końca XVIII wieku, kiedy to przestała istnieć męska gałąź, a pozostał tylko krakowski klasztor sióstr duchaczek.

To niezwykła opowieść o historii miłosierdzia, która przetrwała najtrudniejsze czasy, i która trwa.

Na wystawie po raz pierwszy pokazane zostały publicznie m.in. XVII-wieczne portrety duchaków ze zbiorów krakowskiego klasztoru sióstr duchaczek w Krakowie, a także późnorenansowa, haftowana tkanina z poduchackiego kościoła parafialnego pw. Świętego Krzyża w Krakowie. Zobaczyć można także XVIII-wieczne ryciny przedstawiające duchacki strój zakonny. Wyjątkowym zabytkiem jest barokowa puszka, zwieńczona duchackim krzyżem, pochodząca z parafii pw. św. Marcina w Biskupicach. Uzupełnieniem wystawy są reprodukcje przedstawień ikonograficznych, rękopisów, a także zdjęcia, ilustrujące zachowane dziedzictwo Zakonu w Polsce, pochodzące z ponad dwudziestu kolekcji publicznych i prywatnych.

Wystawa jest prezentacją wyników projektu naukowego zrealizowanego z subwencji na utrzymanie i rozwój potencjału badawczego w Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie na rok 2021 dla doktorantów. W ramach projektu zrealizowana została kwerenda w zbiorach muzealnych, archiwalnych i bibliotecznych (publicznych, kościelnych oraz prywatnych), której celem była identyfikacja zachowanych obiektów bezpośrednio lub pośrednio związanych z historią Zakonu w Polsce. Za: [KAI](#)

36. ZJAZD MŁODZIEŻY “NINIWA” W LUBLIŃCU

„Lubliniecka parafia stała się gospodarzem 36. Ogólnopolskiego Zjazdu Młodzieży “Niniwa”. Przebiega pod hasłem “100 lat to za mało...” i wpisuje się w

przypadające w bieżącym roku uroczystości setnej rocznicy obecności Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Lublińcu. Do oblackiej placówki przybyło 160. młodych związanych z duszpasterstwem młodzieży, prowadzonym przez oblatów na terenie całej Polski. Młodzież przybyła m.in. z: Siedlec, Poznania, Kędzierzyna-Koźla, Katowic, Gorzowa Wielkopolskiego, Wrocławia, Ławy.

Gospodarzami spotkania są młodzi z lublinieckiej “Niniwy”.

Drugiego dnia Mszy świętej przewodniczył Prowincjał Polskiej Prowincji. Ojciec Paweł Zając wygłosił również kazanie, które poświęcił tematyce rodziny. Młodzież włączyła się w modlitwę podczas Eucharystii w sposób szczególny przeznaczony dla rodzin z małymi dziećmi.

Msza święta animowana była przez miejscową scholę dziecięcą.

Boże dzieło rozpoczęło się od takiego prostego ludzkiego doświadczenia rodziny. Tak jak patrzymy na historię zbawienia, to Pan Bóg owszem objawiał się poprzez mądre słowa proroków, objawiał się poprzez tajemnicze – czasami budzące grozę znaki – objawiał się przez cuda, ale bardzo często objawiał się w życiu prostych ludzi, w życiu zwykłych rodzin i to rodzin nie pozbawionych problemów, kłopotów, trudności.

Prowincjał polskich oblatów podkreślał, że chociaż głosimy pochwałę rodziny, to jednak nie ulegamy iluzjom. Mamy świadomość trudności i kłopotów, których każda rodzina doświadcza. Również rodzina Kościoła, stąd jedność na liturgii jest jednym z dowodów na wszechmoc i dobroć Boga.

Bóg jednak zaplanował taki świat, w którym człowiek staje się posłańcem dla drugiego człowieka. Bóg objawia się w rodzinach, poprzez rodziny, objawia się rodzinom i z rodzin także zaprasza do szczególnej służby Bożej, zaprasza do kapłaństwa, do życia zakonnego. To pierwsze doświadczenie powołania, to często właśnie w rodzinach się budzi. I dlatego cudowne jest to, że dzisiaj właśnie nasi młodzi przyjaciele, którzy przybyli z całej Polski, ze wspólnot "Niniwa", w taki sposób doświadczą Lublińca –

przekonywał o. Paweł Zając OMI. Kaznodzieja przywołał osobiste świadectwo doświadczenia wspólnoty oblackiej jako prawdziwej rodziny. Mając świadomość, że tak jak w każdej rodzinie ludzkiej, również i we wspólnocie zakonnej są napięcia i sytuacje trudne, mówił:

Kochani tutaj zgromadzeni, młodzi i starsi – w rodzinach i w rodzinie Kościoła – nigdy się nie zniechęcajcie w dążeniu do ideału – apelował Prowincjał – Nieraz to jest bardzo trudna droga kryzysów w rodzinie, kryzysów w Kościele, kryzysów we wspólnotach. Ale ideał jest zawsze, bo to Bóg ten ideał stworzył i to Bóg do niego zaprasza i to dzięki Bogu możemy do tego ideału dotrzeć. Nigdy się nie zniechęcajcie w dążeniu do ideału, bo my nieraz obumieramy w różnych trudnych doświadczeniach, ale Chrystus zmarł i On nas przywraca nieustannie do życia.



Po Eucharystii, przed kościołem młodzież zatańczyła tradycyjną "Belgijkę", taniec nierozzerwalnie kojarzący się ze zjazdami "Niniwy".

Następnie młodzież wysłuchała konferencji o. Pawła Zająca OMI, który przypominał historię Zgromadzenia oraz pasji, która towarzyszyła początkom Polskiej Prowincji. Wskazał na dom lubliński jako wybitny przykład ewangelicznego zaangażowania oraz trwania poprzez dziesięciolecia w służbie najbardziej potrzebujących. Nawiązując do Ewangelii dnia, przypomniał, że Chrystus zadaje pytanie o miłość na różnych etapach życia człowieka. Zarówno wtedy, gdy jest pełen zapału w latach młodszej miłości i zachwytu, wtedy, gdy jest doświadczony przez słabość życia oraz w momencie, kiedy po ludzku już wiele nie może uczynić, bo jest osłabiony chorobą i bagażem lat. Wspólnota lublińska jest dobrym przykładem takiego dynamizmu miłości.

Po połowym obiedzie młodzież udała się na zabawę terenową. Podczas wyznaczonych zadań odwiedzali wyjątkowe dla historii Lublińca miejsca. Ważnym momentem była wizyta w domach rodziców misjonarzy oblatów, którzy pochodzą z Lublińca. Młodzież mogła wysłuchać historie ich życia oraz w jaki sposób rozeznałi swoje powołanie. Zwieńczeniem dnia było uwielbienie w dolnym kościele oraz jubileuszowy tort.

Za: www.oblaci.pl

CZĘSTOCHOWSKA IKONA NA ZNACZKU POCZTOWYM

Obraz Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, w jej jasnogórskim wizerunku, znalazł się na znaczku Poczty Polskiej, zamykającym serię znaczków „Patroni Polski”. Emisja zostanie uroczysto wprowadzona do obiegu na Jasnej Górze 3 maja br.

Tegoroczny znaczek, autorstwa Bożydara Grozdewa, został utrzymany w konwencji właściwej dla całej serii, zapoczątkowanej w 2018 roku wizerunkiem św. Stanisława Kostki. Waler prezentuje jasnogórski cudowny obraz Maryi w sukni brylantowo-diaamentowej z XVII wieku w koronach, będących darem papieża Jana Pawła II z 2005 roku. Na kopercie FDC znalazł się widok Klasztoru Paulinów na Jasnej Górze z XIX w. według ryciny Maksymiliana Cercha, a w datowniku wizerunek Matki Bożej Jasnogórskiej z repliką korony ofiarowanej przez papieża Klemensa XI w 1717 roku.

– Od wieków w Polsce cześć oddawana Maryi, matce Zbawiciela, jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych i najsilniejszych nabożeństw wśród Polaków. Poczta Polska, podsumowując wszystkich głównych świętych patronów Polski, wydaje w tym roku znaczek poświęcony Najświętszej Maryi Pannie Królowej Polski w Jej jasnogórskim wizerunku. Nasz najnowszy znaczek powstał oczywiście w ścisłej współpracy z Zakonem Paulinów. Na Jasnej Górze planujemy również uroczysto wprowadzić go do obiegu 3 maja tego roku, dokładnie w Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Znaczek przygotowaliśmy w nakładzie 117 tysięcy sztuk, więc

mam nadzieję, że wszyscy chętni będą mogli go kupić w naszych placówkach lub w internetowym sklepie filatelistycznym. Ciekawostką jest też druga forma wydawnicza, którą przygotowaliśmy dla klientów, a mianowicie znaczek z przywieszką, na której znajduje się wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej tłoczony na złotej folii. Ta forma wydawnicza jest numerowana i będzie dostępna w sprzedaży w internetowym sklepie filatelistycznym Poczty Polskiej w specjalnym folderze filatelistycznym w nakładzie 9 tysięcy sztuk – mówi wiceprezes Poczty Polskiej Wiesław Włodek.



W ramach serii prezentującej wszystkich głównych patronów Polski ukazały się znaczki ze świętym Stanisławem Kostką

(2018), świętym Wojciechem (2019), świętym Andrzejem Bobolą (2020) oraz świętym Stanisławem ze Szczepanowa, biskupem i męczennikiem (2021).

Dawna tradycja wiązała powstanie obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej ze św. Łukaszem, jednak najnowsze badania wykazały, że obraz powstał w II poł. XIII wieku na Bałkanach. Został namalowany temperą na deskach lipowych oklejonych płótnem i zagruntowanych. Mierzy 121,8 cm wysokości i 81,3 cm szerokości. Wizerunek przedstawia Maryję z Dzieciątkiem Jezus na ręku i został stworzony w typie Hodegetrii (gr. Wskazująca Droge). W 1384 roku obraz został przywieziony z Węgier do

Polski przez św. Jadwigę Andegaweńską i przekazany Paulinom na Jasną Górę. Po napadzie na sanktuarium w roku 1430 na obrazie – na policzku i szyi Matki Bożej – pozostały charakterystyczne rysy. Od XVII wieku obraz jest przyozdobiany koronami na skroniach Maryi i Dzieciątka oraz dekorowany sukniami wotywnymi z drogich precjozów składanych na Jasnej Górze w charakterze wotów. Po cudownej obronie klasztoru w roku 1655 i lwowskich ślubach króla Jana Kazimierza w roku następnym, wizerunek jasnogórski stał się wyobrażeniem Maryi Królowej Polski. W roku 1717 obraz został uroczystie ukoronowany koronami papieskimi Klemensa XI. Za: [KAI](#)

SPOTKANIE WYCHOWAWCÓW ZAKONU BRACI MNIEJSZYCH

W dniach 25-28 kwietnia 2022 w Domu Pielgrzyma, w Kalwarii Zebrzydowskiej, miało miejsce spotkanie formatorów Konferencji Północnostowiańskiej Zakonu Braci Mniejszych w Polsce.

19 braci z pięciu Prowincji OFM zaangażowanych w towarzyszenie młodym zakonnikom na drodze formacji w swoich jednostkach zakonnych uczestniczyło w spotkaniu zorganizowanym przez Sekretariat Formacji i Studiów Konferencji Północnostowiańskiej.



Moderatorem tegorocznego spotkania był Ks. dr Marek Dziewiecki, który omówił tematy dotyczące: duszpasterstwa powołań, karykatur chrześcijaństwa i

zachowań kapłana w obliczu wojny i systemów totalitarnych.

Czas spotkania był również okazją do zatrzymania się przed Panem Bogiem podczas Eucharystii, Liturgii godzin i Adoracji Najświętszego Sakramentu, a także wspólnej rekreacji. W pięknym plenerze u szczytu góry Żar, formatorzy na co dzień pracujący w różnych zakątkach Polski, mogli ubogacić się swoim doświadczeniem i lepiej się poznać. Spotkanie zakończyła Msza św. w bazylisce Matki Bożej Anielskiej, której przewodniczył i Słowo Boże wygłosił o. dr Piotr Kwiatek OFMcap.

Za: www.kalwaria.eu

SPOTKANIE OSÓB KONSEKROWANYCH Z DIECEZJI BYDGOSKIEJ

„W chrześcijańskiej gorliwości mamy nie tyle czynić «coś dla Jezusa», ile «z Jezusem»” – powiedział bp Krzysztof Włodarczyk, który przewodniczył Mszy św. w bydgoskim kościele rektorskim Ducha Świętego z okazji spotkania formacyjnego dla siostr i osób życia konsekrowanego.

W czasie homilii zwrócił m.in. uwagę na wartość świadectwa, które jak podkreślił, jest niezastąpione, gdyż do „niego prowadzi Ewangelia i karmi się nim Kościół”. – Naszą stałą troską ma być takie postępowanie i świadczenie o mocy Boga, by ci, którzy jeszcze nie zostali ożywieni relacją z Panem, chcieli dołączyć do wspólnoty i także ją budować. Jednocześnie stoimy wciąż przed wezwaniem do osobistego wzrastania, by o każdym z nas można było powiedzieć: „mąż pełen wiary i Ducha Świętego” – dodał bp Włodarczyk.

Pasterz diecezji zachęcił zebranych do ciągłej modlitwy, a także kroczenia drogą miłości, w przekonaniu, że jest się narzędziem miłości Boga. – W tej Eucharystii Jezus przychodzi ze spokojem po wzburzonym jeziorze mego życia i powtarza: „To ja jestem, nie bójcie się”. On wprowadza harmonię, przynosi pokój, nadzieję, rozświetla ciemności. Pragnie mojego wysiłku wiary i miłości, ale kiedy siły słabną, jest gotów sam przenieść moją łódkę do bezpiecznego portu – podkreślił bp Włodarczyk, dodając na zakończenie, że dzięki podporządkowaniu wszystkim Duchowi Świętemu „słowo Boże szerzyło się”, a Kościół się powiększał. – To była „droga synodalna” pierwotnego Kościoła – zakończył.

W programie znalazła się również konferencja „Przyjaciel nasz Wojciech przestaje z Duchem Świętym”, którą wygłosił ks. dr Hubert Nowak z archidiecezji gnieźnieńskiej. – Życie w Duchu Świętym, to nic innego, jak życie sakramentalne. Mając na uwadze Ducha Świętego, myślimy często, że z Jego obecnością są związane nadzwyczajne wydarzenia, stądionymi rękoma. Jednak Duch Święty nigdzie mocniej i pełniej nie działa, jak właśnie w sakramentach. Stąd trzeba wciążyć sobie o tym przypominać, niezależnie od tego, czy jestem osobą duchowną, konsekrowaną, świecką – powiedział proboszcz parafii św. Bartłomieja Apostoła w Szczepanowie.



Diecezjalne spotkania formacyjne mają w osobach konsekrowanych ożywiać życie duchowe, a także mobilizować do pracy nad osobistą świętością. – By skutecznie realizować charyzmaty i włączać się w nurt ewangelizacyjny. Istotną rolę odgrywa również w tym wszystkim wymiar personalny spotkań. Myślę o budowaniu relacji i więzi pomiędzy zgromadzeniami. To bardzo ważne, by siostry coraz lepiej się poznawały, wspie-

rały modlitwą i życzliwością – powiedziała s. M. Kamila Skorpka ISSM z Szentszackiego Instytutu Sióstr Maryi.

Referentka ds. życia konsekrowanego zwróciła również uwagę na istotę kontaktu z biskupem diecezjalnym i kapłanami. – Dzięki temu możemy bezpośrednio przekazywać żywotne tematy i zagadnienia, jakimi żyje lokalny Kościół, nawiązywać współpracę, proponować konkretnie, często nowe formy apo-

stolatu, których wymaga współczesny świat – dodała. – Zaangażowanie, które płynie z życia konsekrowanego, wypływa z misji, jaką daje Zmartwychwstały. Gdzie dwóch lub trzech, tam On jest obecny. Poza tym potrzeba osobistego umacniania wiary, także wśród osób konsekrowanych – podsumował diecezjalny referent ds. sióstr zakonnych ks. Wenancjusz Zmuda. Gospodarzem spotkania byli ojcowie i bracia ze Zgromadzenia Ducha Świętego.
Za: **KAI**

PIKNIK FRANCISZKAŃSKI

Po dwóch latach przerwy, spowodowanej pandemią COVID-19, franciszkańskie seminaria duchowne południowej Polski powróciły do corocznego wydarzenia, zwanego Piknikiem Franciszkańskim.

Piknik Franciszkański każdego roku przeżywany był dnia 1 maja. W tym roku, ze względu przypadającą wtedy na niedzielę i obowiązki duszpasterskie, zdecydowano zorganizować to spotkanie dzień wcześniej – 30 kwietnia. Gospodarzem spotkania było nasze WSD w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Wspólne celebrowanie wspólnoty braterskiej zgromadziło niemal 100 braci z 6 seminariów:

WSD Zakonu Braci Mniejszych Prowincji Matki Bożej Anielskiej z Krakowa,

WSD Zakonu Braci Mniejszych Prowincji Wniebowzięcia NMP z Katowic-Panewnik,

WSD Zakonu Braci Mniejszych Prowincji św. Jadwigi z Wrocławia (po raz pierwszy),

WSD Zakonu Braci Mniejszych Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP z Kalwarii Zebrzydowskiej,

WSD Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię z Krakowa,

WSD Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów Prowincji krakowskiej.

Spotkanie rozpoczęło się od porannej Eucharystii w kaplicy WSD, pod przewodnictwem o. Gwidona Hensela – Wikariusza naszej Prowincji. Koncelebrowali rektorzy i wychowawcy poszczególnych seminariów. Następnie bracia klerycy z Kalwarii zorganizowali dla gości integracyjną grę terenową na kalwaryjskich drózkach. Po czasie rywalizacji miała miejsce wspólna modlitwa Koronką do Bożego Miłosierdzia oraz spotkanie przy grillu w seminaryjnym ogrodzie. Rozdanie medali za rywalizację w grze terenowej, przez naszego Prowincjała, o. Teofila Czarniaka, zakończyło Piknik Franciszkański.

Za: www.bernardyni.pl



KARMEŁITANKI Z ZAKOPANEGO NIEUSTANNIE MODLĄ SIĘ O POKÓJ DLA ŚWIATA, SZCZEGÓLNIIE NA UKRAINIE

Siostry karmelitanki bose z Zakopanego za wstawiennictwem Męczenników Duchowieństwa Polskiego z II Wojny Światowej modlą się o pokój na Ukrainie. Siostry proszą też o modlitwę w intencji ich dzieła, jakim jest budowa nowego Karmelu w Dobrej koło Limanowej.

– Pamiętamy o ich niezłomnej wierze i zaufaniu, o gotowości oddania swojego życia, by dać świadectwo prawdzie. Ich zawierzenie św. Józefowi w Dachau, które pomogło im przetrwać okropności obozu, wydało owoce. Konsekwentnie przyjmowali jako krzyż to co ich spotyka, krzyż którego prowadzi jest zmartwychwstanie – podkreśla s. Joanna Paula, przeorysza Karmelu pod Giewontem.

Karmelitanki modlą się też nieustannie o pokój na Ukrainie. Siostry powierzają naród ukraiński męczennikom z Dachau. – Oni byli świadomymi prawdziwości słów Józefa Piłsudskiego, że „chcielibyśmy niepodległości za dwie krople krwi i dwa grosze. Ale takiej niepodległości nie ma”. W modlitwie jesteśmy blisko wszystkich tych, którzy teraz cierpią i walczą o wolność na Ukrainie. Wierzymy, że każda przelana kropla krwi i każda łza złączona z ofiarą Naszego Pana ma moc, by oczyścić, odnowić i przynieść nowe życie – mówi s. Joanna Paula.

– Prosimy w sposób wyjątkowy prosimy św. Józefa, który okazał się potężnym Opiekunem dla uwięzionych w Dachau, o pokój dla całego świata, a szczególnie dla Ukrainy. Nasi przyjaciele pragną odbyć pielgrzymkę do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Dachau, by na tym miejscu męczeństwa przynieść o pokój i oddać cześć niezłomnym świadkom wiary, by orędownictwo św. Józefa i wszystkich Męczenników II wojny Światowej umocniło naszą wiarę i prowadziło ku wolności.

Modlimy się z całym Kościołem o dar męstwa i nadzieję dla walczącej Ukrainy – podkreślają siostry karmelitanki.

Siostra Joanna Paula przypomina, że wśród ofiar niemieckiego nazizmu było też wielu członków Karmelu. Niektórzy z nich już dostąpili chwały ołtarzy, m.in. karmelita holenderski Tytus Brandsma, czy karmelitanka Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein).



Jednym z beatyfikowanych jest o. Alfons Maria Mazurek, przeor klasztoru w Czernej. Nie był on jedynym karmelitańskim męczennikiem na ziemiach polskich w okresie II wojny światowej. W 1941 roku, na prośbę abp. Romualda Jałbrzykowskiego o. Gracjan Głowacz i o. Fidelis Krawiec z klasztoru wileńskiego wyjechali do pracy apostołskiej w okolice Witebska, gdzie od rewolucji nie było kapłana. Zapłacili za to życiem w lipcu 1943 roku zamordowani przez Niemców.

29 kwietnia 1944 roku kiedy obóz w Dachau wyzwalał żołnierze amerykańscy, duchowni widzą w tym znak opieki św. Józefa, któremu się polecali. Również siostry karmelitanki Bose z Zakopanego polecają opiece św. Józefowa siebie i swój plan budowy nowego klasztoru, który powstaje w Stróży koło Dobrej

niedaleko Limanowej w Małopolsce. – W Beskidzie Wyspowym pragniemy stworzyć przystań, gdzie każdy poszukujący sensu, piękna, prawdy i pokoju w bliskiej relacji z Bogiem na modlitwie, odnalazłby wspólnotę ludzi tęskniących za prawdziwym życiem, które daje tylko On. W Stróży pragniemy szczególnie modlić się za naszą Ojczyznę, gdyż tam Józef Piłsudski szkolił Pierwszą Brygadę i stamtąd w 1914r. wyruszyły Legiony, by wywalczyć niepodległość dla Polski – mówi s. Joanna Paula.

Na wzgórzu, na którym powstanie nowy Karmel stanęła już figura św. Józefa, którą poświęcił bp Andrzej Jeż. Do figury przychodzi modlić się mieszkańcy okolicznych miejscowości. – Dla nas jest to olbrzymia radość, że św. Józef -jako pierwszy mieszkaniec naszej ziemi- wzbudził takie zainteresowanie. Św. Józef stoi na szczycie wzgórza i tam już nam gazduje. Ufamy, że Jego orędownictwo wyprosi dla nas wszystkich i mieszkańców regionu potrzebne łaski a dla całego świata upragniony dar pokoju – zaznaczają siostry karmelitanki.

Nowy Karmel powstaje na nowo zakupionej ziemi. Jak informują siostry, trwają prace nad projektem architektonicznym. – Chciałybyśmy, żeby wpisał się w krajobraz, który jest pełen harmonii, prostoty i łagodności. Przeprowadziłyśmy prace geodezyjne. Wytyczono drogę dojazdową do przyszłego klasztoru. Rozpoczęły się też prace nad zmianą studium zagospodarowania, przygotowujące do uzyskania potrzebnych pozwoleń na rozpoczęcie budowy – przekazują siostry karmelitanki.

Siostry dziękują wszystkim za okazaną pomoc materialną, dzięki której mogły zakupić ziemię i podjąć się kolejnych etapów pracy. Swoich darczyńców i przyjaciół polecają modlitwie w każdą pierwszą sobotę miesiąca.

Szczegóły prowadzonych prac i informacje na temat tego jak można wspomóc budowę nowego Karmelu można znaleźć na stronie internetowej: www.karmel-stroza.pl oraz na Facebook: Przyjaciele Karmelitanek Bosych spod Giewontu: [@przyjacielekarmelitanek](https://www.facebook.com/przyjacielekarmelitanek).
Za: KAI

Refleksja tygodnia

NIE MYŚLELIŚMY, ŻE TO CO DZIAŁO SIĘ W 1945 R. MOŻE SIĘ POWTÓRZYĆ

Wywiad z O. prof. Z. Kijasem OFMConv o Męczenniczkach Elżbietzańskich przeprowadziła Maria Czarska

– Nie myśleliśmy, że to, co działo się podczas II Wojny Światowej może się powtórzyć. Tymczasem dziś armia rosyjska tak samo okrutnie obchodzi się z kobietami jak wtedy. Człowiek zawsze staje przed alternatywą – czy stać się aniołem czy bestią. Okazuje się też, że są wartości ważniejsze niż życie oraz, że można żyć nie żyjąc – mówi o. prof. Zdzisław Kijas, relator w procesie beatyfikacyjnym sióstr elżbietanek, które poniosły śmierć z rąk żołnierzy radzieckich „wyzwalających” w 1945 r. tereny Śląska. Beatyfikacja s. Marii Paschalis Jahn i dziewięciu towarzyszek ze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety odbędzie się 11 czerwca br. we Wrocławiu.

KAI: Kim była s. Maria Paschalis Jahn i elżbietanki, które wkrótce beatyfikowane zostaną jako męczenniczki?

– To były zwyczajne, „szare” osoby. Zgromadzenie sióstr elżbietanek nazywano „szarymi siostrami”. Nie wyróżniały się w żaden sposób, nie były intelektualistkami, artystkami, działaczkami społecznymi. Nie pełniły szczególnych funkcji w zgromadzeniu. Były zwykłymi siostrami, które złożyły śluby i opiekowa-

ły się chorymi, bo taka była najważniejsza działalność zgromadzenia elżbietanek. Chorzy przebywali w domach sióstr albo też byli przez nich odwiedzani we własnych mieszkaniach, gdy leżeli samotni i nie miał się kto o nich zatroszczyć. Siostry przygotowywały też posiłki dla potrzebujących. Były w większości Ślązaczkami, miejscowymi. Zgromadzenie sióstr elżbietanek było niezwykle mocno obecne na terenie Śląska i nie tylko.

Kiedy szedł front przełożona sugerowała, by się chronić, uciekać do miejsc bezpiecznych. Wiadomo już było, co robi Armia Czerwona, jak traktowane są kobiety a szczególnie siostry zakonne. Jednak bardzo mała ich liczba zdecydowała się na opuszczenie klasztorów. Nie można przecież było zabrać chorych, starszych, rannych. Siostry pozostały.

Wszystkie elżbietanki, które będą beatyfikowane w czerwcu br. zginęły z rąk żołnierzy radzieckich w obronie czystości własnej, innych sióstr lub osób, za które czuły się odpowiedzialne. Jedna z sióstr zastrzelona została broniąc przed zgwałceniem

młodą dziewczynę, która zatrudniona była przez zgromadzenie do pomocy w pracy. Inne rozstrzelane zostały i podpalone w siedzibie komendy wojskowej, broniąc się tam przed agresją. Okoliczności tych śmierci, wszystkie dramatyczne, były bardzo różne. Siostry ponosiły też śmierć w różnych miejscach.

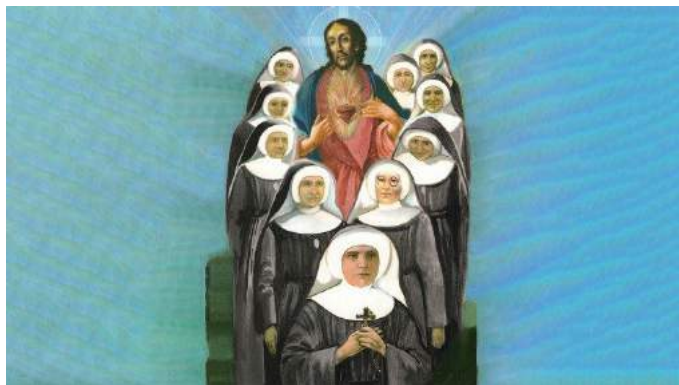
KAI: Zostaną jednak beatyfikowane razem i ich proces beatyfikacyjny miał charakter zbiorowy.

– Należały do jednej kongregacji zakonnej, na określonym obszarze. Zginęły z rąk jednego prześladowcy, jakim była Armia Czerwona, w tej samej dynamice działania. Podobne też były motywy ich śmierci.

KAI: Żołnierze Armii Czerwonej zamordowali bardzo wiele kobiet. Czy ich śmierć nie była męczeńska?

– Nie każda śmierć okrutnie zamordowanej niewinnej ofiary jest męczeństwem w sensie religijnym. Trzeba jednak podkreślić, że te 10 sióstr, które będą beatyfikowane, jako męczenniczki to w pewnym sensie reprezentantki całej rzeszy kobiet – męczenniczek. Samych sióstr elżbietanek zginęło kilkadziesiąt. Żołnierze radzieccy zamordowali setki sióstr z innych zgromadzeń i tysiące świeckich kobiet. Wybrano te 10 sióstr z tego względu, że na temat ich życia i śmierci zachowało się najwięcej materiału dowodowego, na podstawie którego można wykazać, że faktycznie poniosły męczeńską śmierć, że były gotowe oddać swoje życie i że ich oprawcy motywowani byli nienawiścią do wiary.

Warto przypomnieć, że siostry elżbietanki to nie jedyne kandydatki na ołtarze z grona ofiar żołnierzy radzieckich. Toczy się np. proces sióstr katarzynek zamordowanych w podobnych okolicznościach na Warmii, gdzie Armia Czerwona wkroczyła jeszcze wcześniej. Kobiet – męczenniczek jest dużo więcej.



KAI: Dlaczego to s. Maria Paschalis Jahn symbolicznie przewodniczy grupie sióstr elżbietanek?

– Tu również nie bez znaczenia była liczba zachowanych świadectw i dokumentacji na temat jej życia i śmierci. Była najmłodsza spośród tej grupy zamordowanych sióstr. Zginęła w wieku zaledwie 29 lat na terenie obecnej Republiki Czeskiej. Jej kult był też niezwykle żywy. Dlatego to ją wybrało zgromadzenie na reprezentantkę tej grupy.

KAI: Jak wyglądała pamięć o innych zamordowanych siostrach? Czy są świadectwa kultu?

Nie można rozpocząć żadnego procesu beatyfikacyjnego, jeżeli takiego kultu nie ma. Jest to pierwszy i podstawowy warunek rozpoczęcia dochodzenia w sprawie ewentualnej beatyfikacji – przekonanie innych o świętości danej osoby, a w przy-

padku tych, co ponieśli śmierć – o tym, że była to śmierć męczeńska.

Pamięć o siostrach elżbietankach, w większości autochtonkach, związana była lokalnie z miejscem, w którym zginęły. Tam gdzie była możliwość pochowania męczenniczek pamięć ta wyrażała się w trosce o ich groby, w składaniu kwiatów, choć było to przez lata utrudnione z uwagi na uprzywilejowany w powojennej Polsce status sprawców zbrodni. Nie było możliwości, by o śmierci sióstr z rąk żołnierzy Armii Czerwonej mówić zbyt otwarcie. Bardzo żywa pamięć przetrwała jednak w zgromadzeniu sióstr elżbietanek, we wspomnieniach osób świeckich, które były w kontakcie z tymi siostrami. Przetrwiała poprzez modlitwy, przekaz kronikarski, wspomnienia rocznicowe ich śmierci. Zgromadzenie elżbietanek pozostało w swoich domach, m.in. w Nysie czy Wrocławiu i zachowało pamięć o tych wydarzeniach mimo powojennej wymiany ludności na tych terenach.

KAI: Dlaczego proces beatyfikacyjny sióstr rozpoczął się dopiero w 2011 r.?

– Czasy komunizmu były w tym kontekście wybitnie niesprzyjające, jak wspominałem – ze względu na sprawców zbrodni, ale również dlatego, że był to czas ogromnie trudny dla zgromadzeń zakonnych – i personalnie, i ekonomicznie i logistycznie. Po upadku komunizmu też nie było łatwo. Do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego potrzeba zaangażowania wielu przygotowanych osób, środków finansowych itp. Zgromadzenie sióstr elżbietanek zaangażowane było w proces beatyfikacyjny swojej założycielki, bł. Marii Luizy Merkert, która wyniesiona została na ołtarze w 2007 r. Dopiero potem siostry mogły podjąć wysiłek kolejnego procesu.

KAI: Jak on przebiegał?

– Proces rozpoczął się 25 listopada 2011 r. w archidiecezji wrocławskiej. Na początku na poziomie diecezjalnym zbierano wszystkie możliwe informacje nt. życia i śmierci sióstr – dokumenty, listy sióstr do rodziców czy do krewnych, świadectwa, opinie o męczeństwie i świętości życia. Większość naocznych świadków wydarzeń, które dokonały się od stycznia do maja 1945 r. już nie żyła albo były to osoby w podeszłym wieku, zachowało się jednak bardzo wiele ich wspomnień, spisanych wcześniej przez siostry i złożonych pod przysięgą. Świadectwa te włączone zostały przez trybunał beatyfikacyjny w akta sprawy.

Etap diecezjalny procesu zamknięty został w 2015 r., po czym całość zgromadzonego materiału przekazana została do Rzymu, gdzie postulatrix generalna, s. M Paula Zaborowska, przygotowała positio. Positio to swego rodzaju streszczenie materiałów zebranych w procesie diecezjalnym, na których podstawie postulator w procesie o męczeństwie wykazuje, że faktycznie miało ono miejsce. Udowadnia, że miało miejsce męczeństwo materialne, czyli, że dane osoby faktycznie straciły życie w określonych okolicznościach. Stwierdza aspekt formalny – czyli, że ze strony ofiar była gotowość oddania życia za wartości ewangeliczne. Udowadnia też, że prześladowca nie był przez ofiary w żaden sposób prowokowany ale działał bezpośrednio lub pośrednio z nienawiści do wiary i wartości z nią związanych.

Positio oceniane jest następnie przez historyków – konsultorów Kongregacji ds. Świętych, którzy opiniują je pod kątem wyczerpania wszystkich możliwych źródeł. W kolejnym etapie trafia do teologów, którzy również wydają swoje opinie. W przypadku Męczenniczek Elżbietańskich pozytywne opinie tych

gremiów wydane zostały odpowiednio 4 czerwca 2019 r. i 24 listopada 2020 r. 1 czerwca 2021 r. pozytywną opinię wydało również grono kardynałów. Ostateczną decyzję podejmuje sam papież. Ojciec Święty Franciszek podpisał dekret o męczeństwie sióstr 19 czerwca 2021 r. zezwalając tym samym na ich beatyfikację. W przypadku męczeństwa do beatyfikacji nie jest potrzebny cud. Zdolność do ofiary z życia jest największym cudem.

KAI: Jaka była rola ojca w tym procesie?

– Byłem wtedy pracownikiem Kongregacji ds. Świętych i pełniłem rolę tzw. relatora. Jest to rodzaj promotora rozprawy beatyfikacyjnej. Positio powstawało pod moim kierunkiem. Funkcję relatora można porównać do promotora doktoratu.

KAI: Jeśli proces o męczeństwie koncentruje się na tym, by udowodnić, że miało miejsce męczeństwo, jakie znaczenie ma badanie wcześniejszego życia osób, które poniosły taką śmierć? Czy jest to istotne w procesie?

– Oczywiście. Mówiąc teoretycznie męczeństwo jest zawsze jakimś rodzajem Bożej łaski; jest darem. Nikt nie chce oddać swojego życia, bo to jest najcenniejszy skarb jaki każdy ma. Jeżeli umierający nie opisał szczegółowo, kronikarsko, każdego momentu swojego odchodzenia, to wchodzenie w jego duchową ścieżkę jest rzeczą trudną. Trudną, ale nie znaczy, że beznadziejną, tylko wymagającą większych badań czy większej wiedzy historycznej i teologicznej. Wiedza na temat wcześniejszego życia i życia duchowego pozwala niekiedy wyjaśnić pewne braki w sensie dokumentalnym. W oparciu o dostępne materiały można stwierdzić, czy wcześniejsze życie człowieka jest jakąś formą przygotowania do śmierci, nawet nieświadomego. W przypadku sióstr elżbietanek ich życie wiarą, pomaganiem potrzebującym było pewnym przygotowywaniem się na ewentualność, jaką była zgoda na oddanie życia w obronie swojej integralności cielesnej czy w obronie innych dziewczyn.

KAI: W jakim sensie śmierć sióstr elżbietanek była męczeństwem ze wiarę?

– Wiara, którą się kierowały dała im odwagę, by w sytuacji pozornie beznadziejnej, wobec agresora, który wydawał się wszechpotężny, pozostać przy chorych i potrzebujących. Wiadomo było, że to co robią Czerwonoarmiści, jest straszne. Te informacje docierały. Mogły budzić lęk i chęć ucieczki, szukania schronienia w bezpiecznych miejscach. Siostry zostały z całą świadomością tego, co może je czekać. Poniosły śmierć w obronie czystości. Wynikało to z ich wiary. Bronią czystości i ślubu czystości, który składały wierząc, że powołał je do tego Bóg, pośrednio broniły swojej wiary. Odwaga przeciwstawienia się agresorowi wiązała się też z ich wiarą w życie wieczne. Bez tej wiary zapewne nie zdecydowałyby się na śmierć.

W przypadku sióstr elżbietanek była też możliwość udowodnienia, że agresor uderzał w nie nie tylko dlatego, że były kobietami, ale w szczególności z tego względu, że były osobami zakonnymi. Bywało, że Czerwonoarmiści zostawiali w spokoju kobiety świeckie a atakowali zakonnice, właśnie dlatego, że nosiły habit. Miało to też związek z ich formacją ideologiczną. Uczeni byli przeciw ideologii komunistycznego ateizmu.

Wpajano im, że ich zadaniem jest niesienie tej ideologii dalej. To co robili nie było zwykłą agresją żołnierza; było agresją żołnierza, który ma określone zadanie – niszczyć to, co jest od Boga.

KAI: Czy w trakcie procesu pojawiły się jakieś szczególne trudności?

– Trudności są zawsze. Każda z tych śmierci była inna. Nie zawsze byli świadkowie, czasem pozostały tylko szczątkowe opisy. Największe trudności były z dotarciem do źródeł i opisem poszczególnych faktów.

KAI: Czy są świadectwa łask i cudów za wstawiennictwem sióstr elżbietanek?

– Tak, w positio jest cały rozdział poświęcony świadectwom modlitw za ich wstawiennictwem i świadectwom łask. Są to łaski bardzo różne, związane z odzyskaniem zdrowia, możliwością podjęcia pracy itp. Większość z nich ma charakter duchowy. Uzdrawienia fizyczne, nawet jeśli w przekonaniu osoby proszącej mają charakter nadzwyczajny, nie są jednak przypadkami, które nie mogłyby mieć medycznego uzasadnienia. Nie są to zatem świadectwa, które mogłyby być wykorzystane w ewentualnym procesie kanonizacyjnym. Przypomnę, że do kanonizacji, również męczenników, potrzebny jest już cud. Na to na razie czekamy.

KAI: Mówi ojciec, że męczenniczki elżbietańskie były zwykłymi, „szarymi” osobami. Co było wyjątkowe w ich życiu, które zakończyło się tak wyjątkową śmiercią?

– Wyjątkowe było to, że one same potraktowały swoje życie wyjątkowo. Potraktowały je poważnie. Nie próbowały tego życia upiększać przez jakieś zewnętrzne ozdobniki, ale upiększały je poprzez jego głębię. To było coś zwyczajnego i nadzwyczajnego zarazem – piękno życia nie w tym, jak się ono przejawia, ale w tym, jak się je przeżywa.

KAI: Co mówią nam siostry elżbietanki dzisiaj?

– Nie przypuszczaliśmy, że to co działo się w 1945 r. może się powtórzyć. A jednak to się dzieje. Napisał o tym jeden z włoskich czytelników mojej książki „10 panien mądrych”, poświęconej siostrom elżbietankom. Pewnych spraw nie da się wymazać z rzeczywistości człowieka. Człowiek wciąż staje przed alternatywą – może stać się aniołem albo bestią, przekazywać życie albo je odbierać.

Życie sióstr elżbietanek, ich śmierć, ich beatyfikacja – jest z jednej strony ostrzeżeniem, ale też przykładem. Siostry mówią nam o wartości ciała, o tym, że nie można go wykorzystywać, że nie jest ono do byle czego. Mówią nam też o sile ducha, o ogniu wiary, który uzdalnia do odwagi w sytuacji zdawałoby się beznadziejnej. Mówią nam, że obrona pewnych wartości, jak szacunek dla człowieka, troska o potrzebujących, miłość do tego, co szlachetne – może być ważniejsze niż zachowanie fizycznego życia. Można żyć nie żyjąc. Zachować prawdziwe życie mimo utraty życia fizycznego i odwrotnie – żyć życiem fizycznym ale nie żyć naprawdę. Rozmawiała Maria Czerska

Za: KAI

Wiadomości ze świata

PAPIEŻ POŚWIĘCIŁ FIGURĘ DLA KIJOWSKIEJ ŚWIĄTYNI OBLATÓW

Figura św. Michała Archanioła z Gargano trafi do oblackiej parafii w Kijowie.

Podczas audiencji dla Misjonarzy Miłosierdzia, 25 kwietnia, Ojciec Święty Franciszek pobłogosławił figurę św. Michała Archanioła, która trafi do oblackiej wspólnoty parafialnej w Kijowie. Wierna kopia łaskami słynącej figury z Gargano to dar włoskich katolików dla kijowskiej parafii.

Gdy Ojciec Święty usłyszał, że figura trafi do kijowskiej parafii, gdzie postępują misjonarze oblaci, chwilę się modlił z zamkniętymi oczyma, a następnie pobłogosławił posąg – wspomina o. Paweł Gomulak OMI, Misjonarz Miłosierdzia, który przyniósł figurę na papieską audiencję.

Proboszcz kijowskiej parafii, o. Paweł Wyszkowski OMI, kilkakrotnie pielgrzymował do Gargano. Zdumiewała go wielka liczba przybywających tam pielgrzymów oraz „szczególna świętość, jaka daje się odczuć w miejscu objawień”. Kapłan przypomniał, że św. Michał znajduje się w herbie Kijowa.



Gdy tylko mianowano mnie proboszczem tej parafii, marzyłem, aby posąg Archanioła z Gargano znalazł się w naszej świątyni – wyjaśnia.

Białą rzeźbę, której kopia trafi do stolicy Ukrainy, wykonał w 1507 włoski rzeźbiarz i architekt Andrea Sansovino. Przedstawia ona świętego, który lewą nogą depta szatana, w prawej ręce trzyma za głowę miecz, a małym palcem lewej dłoni przytrzymuje łańcuch, nie pozwalając przeciwnikowi ruszyć głową.

„Ten, którego zadaniem jest prowadzenie dusz do Boga, najbardziej troszczy się o to, aby stan naszych dusz nie obrażał Boga. Nie wiemy, czy 1 czerwca papież będzie mógł przybyć osobiście do Kijowa, ale jestem wdzięczny Bogu, że on [Franciszek] pobłogosławił tę rzeźbę dla naszego kościoła, którą uroczystie ustawimy w dniu zwrotu go nam, czyli 1 czerwca br. – dodaje ojciec Wyszkowski. Za: www.oblaci.pl

S. JOLANTA KAFKA: DOŚWIADCZENIE SYNODALNE W ŻYCIU ZAKONNYM

Wkład zakonów żeńskich w proces synodalny będzie głównym tematem XXII Zgromadzenia Międzynarodowej Unii Przełożonych Generalnych zgromadzeń żeńskich, które odbędzie się w przyszłym tygodniu w Rzymie.

Jak powiedziała Radiu Watykańskiemu przełożona generalna Misjonarek Klaretek, a zarazem przewodnicząca Międzynarodowej Unii Przełożonych Generalnych zgromadzeń żeńskich s. Jolanta Kafka, jest wiele sposobów realizacji synodalności w żeńskim życiu zakonnym. Spotkanie będzie okazją do wzajemnego słuchania, rozeznawania i dialogu w stylu synodalnym

wychodząc od poczucia ludzkiej kruchości, którą oświeca i wzmacnia Duch Święty.

„Międzynarodowa Unia Przełożonych Generalnych zgromadzeń żeńskich raz na trzy lata zbiera się w Rzymie na swoim zgromadzeniu plenarnym gromadząc przełożone generalne z całego świata. Jest to z jednej strony moment wymiany doświadczeń, tego co przeżyliśmy przez ostatnie lata, w jaki sposób chcemy ubogacić się nawzajem dzieląc się doświadczeniem, ale też pogłębić to, co dzisiaj dzieje się w Kościele, to co dzieje się dzisiaj w świecie, oraz zastanowić się, w jaki sposób życie zakonne może odpowiedzieć na te wyzwania – zaznacza s. Jolanta Kafka. – Robimy to w kontekście Synodu, dlatego też zastanawiamy się, w jaki sposób możemy włączyć się w życie Kościoła i ubogacić drogę synodalną poprzez uczestniczenie i poprzez wymianę charyzmatów i służb” – powiedziała papieskiej rozgłośni s. Jolanta Kafka. Za: www.vaticannews.va

BP BRYAN BAYDA CSSR EPARCHĄ TORONTO I WSCHODNIEJ KANADY

Ojciec Święty Franciszek mianował 28 kwietnia 2022 r. bpa Bryana J. Baydę CSSR ordynariuszem ukraińskiej grekokatolickiej eparchii Toronto i Wschodniej Kanady, zgodnie z rekomendacją Synodu Biskupów Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego w tej sprawie. Mnohaja lita! Polecamy go i wszystkich biskupów redemptorystów w modlitwie. Biskup Bayda został mianowany biskupem Saskatoon w 2008 r., a od listopa-

da 2019 r. pełnił również funkcję administratora apostolskiego eparchii Toronto, po rezygnacji biskupa emerytowanego Stephena Chmilara.



Zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego abp Światosław

Szewczuk złożył gratulacje bp. Baydzie, udzielił błogosławieństwa oraz zapewnił o modlitwie za duchowieństwo i wiernych eparchii.

Nowy ordynariusz skomentował swoją nową nominację: „Kiedy spoglądam wstecz na moją 14-letnią posługę biskupią w eparchii Saskatoon, mam tak wiele miłych wspomnień z drogi wiary wraz z duchowieństwem i wiernymi Saskatchewan. Mam nadzieję i modłę się, aby doświadczenie, które zdobyłem dzięki Duchowi Świętemu, dzięki darom, którymi podzieliło się z mną tak wielu uczniów-misjonarzy w naszym Kościele, dobrze przysłużyło się w mojej nowej nominacji. Dziękuję Bogu za Jego łaski,

moim braciom biskupom w Kanadzie i na Ukrainie za ich cierpliwość, przyjaźń i zaufanie oraz wszystkim ludziom dobrej woli, którzy wzywali mnie do wzrastania duszpasterskiego i duchowego w ostatnich latach”.

O. bp Bryan Joseph Bayda urodził się w Saskatoon w Kanadzie w 1961 r. W

1986 r. złożył wieczyste śluby w Zgromadzeniu Redemptorystów, w prowincji Yorkton (ukraińska prowincja greckokatolicka w tym kraju). Po ukończeniu studiów teologicznych oraz pedagogicznych został wyświęcony w 1987 r. Pracował jako wychowawca w niższym i wyższym seminarium duchownym oraz

jako duszpasterz parafialny w Zachodniej Kanadzie.

W 2008 r. został mianowany biskupem Saskatoon, a jako hasło swej biskupiej służby wybrał fragment Dz 1,8 „Będziecie moimi świadkami”.

Za: www.redemptor.pl

WIKARIUSZ GENERALNY BRACI MNIEJSZYCH BISKUPEM

23 kwietnia 2022 r. papież Franciszek wybrał na biskupa Iquique w Chile br. Isauro Covili Linfati OFM, dotychczasowego wikariusza generalnego Zakonu.



Izauro Covili Linfati urodził się 22 marca 1961 r. w Lumaco, w

diecezji Temuco w Chile. Przywdział habit franciszkański 16 lipca 1981 r., śluby czasowe 16 stycznia 1983 r. i wieczyste 20 marca 1987 r. Święcenia kapłańskie 23 listopada 1990 r.

Brat Isauro przeżył swoje pierwsze lata posługi duszpasterskiej we wspólnocie wspólnot obrzeżach Santiago, poświęcając się ewangelizacji, w tym ewangelizacji tubylczej oraz animacji sprawiedliwości i pokoju oraz integralności stworzenia. Był także proboszczem parafii. W 2010 roku wydał książkę Memoria de una Iglesia orante y peregrina.

Od 1997 roku pracuje w formacji profesów czasowych, nowicjuszy i postulantów, Moderadora Formacji Ciągłej oraz Sekretarza ds. Formacji i Studiów. Następnie był wizytatorem generalnym w Peru (2006), definitorem Prowincji Trójcy Świętej (2011-2015), wikariuszem (2015-2017) i ministrem prowincjalnym (2017-21). Kapituła Generalna w Rzymie w 2021 roku wybrała go na Wikariusza Generalnego Zakonu.

Za: www.franciszkanie.net

ARCYBISKUP ALGERU ODDAŁ HOŁD BŁ. KAROLOWI DE FOUCAULD

Arcybiskup Algieru Jean-Paul Versco wyraził uznanie dla świadectwa francuskiego pustelnika bł. Karola de Foucauld, który zostanie kanonizowany w Rzymie 15 maja. „Francuski ksiądz i mnich trapiста opowiada się za świadectwem braterstwa ponad przynależnością religijną, etniczną czy narodową” – cytuje misyjna agencja Fides oświadczenie arcybiskupa opublikowane w internecie.

Abp Jean-Paul Versco podkreśla w nim misyjne świadectwo bł. Karola de Foucauld, które wykracza daleko poza „ikonę pustelnika zagubionego na piaskach pustyni”. „Życie Foucaulda było naznaczone wieloma nawróceniami i nowymi początkami, a jego działalność – zapalem misyjnym i troską o to, by dotrzeć do tych, którzy są najdalej od głoszenia Ewangelii” – napisał arcybiskup.

Przypomniał, że „w szczytowym momencie swojej egzystencjalnej i duchowej podróży Francuz poświęcił się kulturze Tuaregów, z którymi nawiązał więzi przyjaźni i wzajemnego szacunku”.

Karol (Charles) de Foucauld urodził się 15 września 1858 r. w Strasburgu. Był najstarszym dzieckiem w jednej z naj-

bardziej zamożnych rodzin arystokratycznych Francji. Jego rodzice zmarli już w 1865 i opiekunem sześciolatka został jego dziadek. Karol był chłopcem niesfornym, za złe zachowanie został usunięty z prywatnej szkoły. W wieku 20 lat otrzymał wysoki spadek, który całkowicie roztrwonił w ciągu kilku lat, utracił też wiarę.



W 1879 r. ukończył szkołę oficerską i odbył służbę wojskową w Oranie. Tam zetknął się z głęboko wierzącą ludnością, co zrobiło na nim ogromne wrażenie. Zaczął szukać dróg odkrycia na nowo swojej wiary i prowadzenia życia bardziej radykalnego. Zafascynowany kulturą arabską w 1882 r. wystąpił z wojska i odbył podróż naukową do Maroka. Reportaże z tej podróży przyniosły mu duży rozgłos, a Towarzystwo Geograficzne w Paryżu nagrodiło go złotym medalem.

Nawrócił się pod wpływem swojej kuzynki i przyjaciela rodziny. W 1890 r. wstąpił do zakonu trapistów i przyjął imię Maria Alberyk. Od 1895 r. układał reguły nowych wspólnot zakonnych, oparte na duchowości Świętej Rodziny z Nazaretu. Zwolniony w 1897 r. ze ślubów zakonnych, wyjechał do Ziemi Świętej, gdzie pod imieniem Karola od Jezusa prowadził życie kontemplacyjne przy klasztorze klarysek w Nazarecie. W 1901 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pod koniec tegoż roku osiedlił się w pustelni Beni Abbes w środkowej Algierii, pomagając tubylcom. Pełnił też funkcję duszpasterza w garnizonach francuskich w Afryce i był doradcą władz wojskowych w Hoggarze. Od 1904 r. przebywał wśród Tuaregów na Saharze, gdzie założył pustelnię w Tamanrasset. Tam m.in. przełożył Ewangelię na język tuarecki. 1 grudnia 1916 r. zastrzelił go członek islamskiej sekty sufickiej sanusijja.

Duchowość de Foucaulda inspirowana jest ideą życia na pustyni: mieści w sobie samotność, surową ascezę i kontemplację, mające prowadzić do zjednoczenia z Bogiem. Charakteryzuje ją jednocześnie aktywność misyjna i świadectwo życia konsekrowanego, głównie przez pracę fizyczną, braterstwo i przyjaźń z ludźmi przy dostosowaniu się do stylu życia ubogich. Praca na własne

utrzymanie ma być realizacją ślubu ubóstwa i naśladowaniem ukrytego życia Jezusa w Nazarecie.

Chociaż „brat Charles” marzył o braciach, zmarł samotnie. Dopiero gdy w 1920 r. René Bazin opublikował biografię de Foucaulda, zwrócono w Europie uwagę na jego życie i działalność. W 17 lat po jego śmierci, w 1933 r., pięciu paryskich seminarzystów i księży udało się na Saharę, by tam prowadzić życie mnisze na podstawie reguły Karola de Foucauld i przyjmując nazwę Zgromadzenie Małych Braci Jezusa. W 1939 r. powstały Zgromadzenia: Małych Sióstr Jezusa oraz małych sióstr i braci od Ewangelii, a także kilka instytutów świeckich oraz grup nieformalnych i stowarzyszeń kościelnych. Są one obecne również w Polsce.

Proces beatyfikacyjny na szczęblu diecezjalnym toczył się w latach 1995-2003 i został zamknięty 4 marca 2003 r. w Mediolanie. Wzięła w niej również udział pochodząca z archidiecezji mediolańskiej kobieta, której cudowne uzdrowienie, za wstawiennictwem sługi Bożego, potwierdziła watykańska komisja lekarska. W obecności Jana Pawła II Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych ogłosiła 20 grudnia 2004 r. dekret uznający ten cud, co otworzyło drogę do beatyfikacji o. Karola de Foucauld. Papież-Polak nie zdążył już jednak ogłosić go błogosławionym i uczynił to 13 listopada 2005 r. w Watykanie Benedykt XVI. W maju 2020 r. drogę do jego kanonizacji otworzył papież Franciszek.

Oparte na duchowości bł. Karola Zgromadzenie Małych Braci Jezusa jest dziś obecne w 44 krajach. Duży wpływ na ich

formację miał słynny francuski filozof Jacques Maritain, który po śmierci żony wstąpił do zgromadzenia, w którym zmarł w 1973 r. Do Polski Małe Bracia przybyli w 1972 r.

Zgromadzenie Małych Sióstr Jezusa powołała do życia 8 września 1939 r. Magdalena Hutin w Algierii. Jest jednym z kilkunastu apostołów powstałych w oparciu o duchowość bł. Karola de Foucauld. Obecnie tworzą je osoby wywodzące się z prawie 70 narodowości, które działają na wszystkich kontynentach, w 67 krajach. W Polsce zgromadzenie działa od 1957 r. Ponad 40 sióstr skupionych jest w kilku wspólnotach, m.in. w: Warszawie, Częstochowie, Machnowie, Krakowie-Nowej Hucie, Szczecinie, Lublinie. Liczą one zazwyczaj po kilka sióstr. Za: **KAI**

PATRIARCHA BARTŁOMIJ: WOJNA NA UKRAINIE NA ZAWSZE NAPIĘTUJE JEJ SPRAWCÓW



Wojna na Ukrainie jest tragedią i hańbą, która na zawsze napiętnuje jej sprawców, ludzi bez bojaźni Bożej – uważa patriarcha Konstantynopola. W wywiadzie dla cypryjskiego dziennika Kathimerini Bartłomiej podkreślił, że czyny obecnych rosyjskich

władz będą zapisane w historii świata krwią ich niewinnych ofiar.

Zaznaczył, że wojna nigdy nie powinna być narzędziem rozwiązywania konfliktów, nawet ostatecznym. Powinien być nim dialog i tylko dialog. Patriarcha zapewnił o swoim wsparciu modlitewnym dla cierpiącej Ukrainy i podkreślił, że przedłużający się konflikt bardzo go boli i niepokoi. „Jestem przekonany, że naród rosyjski, a przynajmniej nasi prawosławni bracia, nie godzą się z tym, co dzieje się obecnie na Ukrainie” – powiedział Bartłomiej.

Odnosząc się do postawy patriarchy moskiewskiego, podkreślił, że w obliczu śmierci tak wielu niewinnych ludzi, a także doniesień o bombardowaniu cywilów oraz równaniu z ziemią całych miast, nie da się słuchać kazań Cyryla, które opisują tę wojnę jako świętą. „To bardzo smutne. Nie można twierdzić, że się jest bratem jakiegoś narodu i jednocześnie prowadzić przeciwko niemu wojnę. Nie można upierać się, że należy się do tej samej religii, a zarazem pozwalać, by jej wyznawcy ginęli, a kościoły były niszczone przez bombardowania” – zaznaczył prawosławny patriarcha Konstantynopola.

Za: www.vaticannews.va

PAPIEŻ POTWIERDZIŁ WYBÓR O. PATTONA NA KUSTOSZA ZIEMI ŚWIĘTEJ

Ojciec Święty potwierdził wybór ojca Francesco Pattona, OFM, na Kustosza Ziemi Świętej i strażnika Góry Syjon dokonany przez Definitorium Generalne Zakonu Braci Mniejszych Franciszkanów – poinformowało Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej. Włoski franciszkanin będzie ten urząd sprawował przez drugą sześcioletnią kadencję.

O. Francesco Patton pochodzi z archidiecezji trydenckiej i należy do północnowłoskiej prowincji św. Antoniego.

Mówi po włosku, angielsku i hiszpańsku. Urodził się 23 grudnia 1963 r. Pierwsze śluby zakonne złożył w 1983 r., zaś w 1989 r. przyjął święcenia kapłańskie. Cztery lata później uzyskał licencjat z nauk o mediach na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie.



W zakonie był m.in. sekretarzem generalnym kapituł generalnych (w latach 2003 i 2009), wizytatorem generalnym (2003), przełożonym prowincji św. Wirgiliusza w Trydencie (2008-16) i przewodniczącym konferencji przełożonych prowincjalnych we Włoszech i Albanii (COMPI, 2010-13).

Poza zakonem był m.in. członkiem rady kapłańskiej archidiecezji trydenckiej, wykładowcą komunikacji społecznej w tamtejszym Akademickim Studium Teologicznym, a także współpracownikiem miejscowych katolickich środków przekazu (tygodnika, radia i telewizji). W 1991 r. został wpisany do rejestru dziennikarzy prowincji Trydent-Górna Adyga jako publicysta. W roku 2016 został

wybrany Kustoszem Ziemi Świętej na pierwszą kadencję (2016-2022).

Franciszkanie opiekują się i zarządzają katolickimi miejscami kultu w Ziemi Świętej od 1350 r. Kustodia Ziemi Świętej jest autonomiczną prowincją zakonu. Skupia blisko 300 zakonników z 39

krajów, a na jej czele stoi kustosz jako „strażnik Góry Syjon”. Obecność franciszkanów w miejscach świętych i ich zaangażowanie misyjne przyczyniły się do rozwoju Kościoła lokalnego. Umożliwiło to odrodzenie Łacińskiego Patriarchatu Jerozolimy w 1847 r. Zakon angażuje się w duszpasterstwo pielgrzymów,

utrzymuje szkoły i ośrodki opieki socjalnej, a także aktywnie uczestniczy w życiu miejscowych parafii. Terytorialnie obejmuje ziemie dzisiejszego Izraela, Autonomii Palestyńskiej, Jordanii, Syrii, Libanu i Cypru. Za: [KAI](#)

PRZEZ KIJOWSKI KOŚCIÓŁ OBLATÓW PRZESZŁO JUŻ 250 TON POMOCY HUMANITARNEJ

Kijowski kościół św. Mikołaja stał się centrum wsparcia nie tylko w czasie trwania działań wojennych w ukraińskiej stolicy, ale do tej pory stanowi ważny punkt pomocy humanitarnej. Przez obłacką świątynię przeszło już 250 ton pomocy, jej wnętrze przypomina magazyn, gdzie segregowane są produkty, które mają trafić dalej – do potrzebujących.

Nasza parafia rozładowała i przekazała 250 ton pomocy. Rozdajemy ją wszędzie, rozdajemy najbardziej potrzebującym. Obecnie wysyłamy pomoc do Charkowa, Borodianki i Buczy. Region Czernihowa to dla nas bardzo ważny kierunek. To nie tylko miasto Czernihów, ale także miasta i wsie obwodu czernihowskiego, osiedla, które zostały niedawno wyzwolone przez nasze wojska i do których nasi parafianie udają się z pomocą. Dla nas to powołanie, dla nas to misja – wyjaśnia o. Paweł Wyszkowski OMI, proboszcz kijowskiej parafii.

Większość wolontariuszy to parafianie obłackiej wspólnoty. Ale są tutaj również protestanci i prawosławni, którzy zobaczyli zaangażowanie katolików i dołączyli do odbierania i przekazywania dalej najbardziej potrzebnych produktów. Ludzie przychodzą tutaj codziennie od dwóch miesięcy. Pomoc płynie z całego świata – między innymi od Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, która wciąż ją zbiera w obłackich wspólnotach i przekazuje do magazynu w Zahutyniu na Podkarpaciu, skąd trafia też do Kijowa.

Papież osobiście przekazał kilka karetek do ukraińskich szpitali. Również Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej przekazało dwie karetki pogotowia, a także wiele lekarstw dla rannych – wyjaśnia oblat z Kijowa.



Front duchowy

Obok pomocy materialnej, w kościele św. Mikołaja toczy się walka duchowa w intencji pokoju na Ukrainie. Oblaccy duszpasterze byli nieprzerwanie obecni pośród parafian w najbardziej przerażających momentach wojny. Kościół stał się schronieniem dla ludzi w bombardowanym Kijowie. W jego murach sprawowano sakramenty pomimo odgłosów ostrzału artyleryjskiego.

Kościół posiada front duchowy, co też jest ważne, a jest nim modlitwa na różańcu. Każdego dnia w kościele gromadzi się wielu ludzi i każdego dnia ci, którzy nie mogą walczyć, przyłączają się do modlitwy. Pięć razy dziennie modlimy się za naszą ojczyznę, za nasze zwycięstwo. Tą modlitwą wspieramy zarówno nasz rząd, jak i każdego wojskowego – dodaje ojciec Wyszkowski.

Oblaccy duszpasterze poprosili wiernych, aby każdy z nich otaczał modlitwą konkretnego żołnierza, który walczy o wolność Ukrainy. Osoba zna imię wojskowego, prosząc dla niego o bezpieczeństwo oraz szczęśliwy powrót do rodziny. Wielu kijowskich parafian dołączyło do sił zbrojnych Ukrainy.

Ziemia, która krwawi

Wolontariusze obłackiej parafii na własne oczy widzieli zbrodnie rosyjskie dokonane w okolicach Kijowa.

Kiedy człowiek odrzuca Boga i wszystko, co święte, ucieka się do takich masowych mordów, do takich okrucieństw. Mocno poruszyło mnie, kiedy Ojciec Święty Franciszek podniósł flagę z Buczy i ucałował ją. To znak bliskości, znak szacunku dla tego, że nasza ziemia jest święta. Wielokrotnie przywołuję słowa jednego z prześladowanych księży, że nasza ukraińska ziemia jest tak przesiąknięta krwią wielu niewinnie zabitych ludzi, że jeśli weźmiesz jej bryłę, to krwawi – mówi o. Paweł Wyszkowski OMI.

Gdy nadarzyła się okazja i wolontariusze z naszej parafii odwiedzili Buczę w pierwszych dniach wyzwolenia spod okupacji rosyjskiej, powiedzieli, że jest to ziemia święta, że nie można po tej ziemi nawet chodzić. Jest wiele ciał, wszystko jest zmieszane z prochem i popiołem. I sprawia wrażenie takiej świętości, że chodzenie po naszej ziemi wydawałoby się świętokradztwem – wyjaśnia misjonarz oblat – Każdy, kto odrzuca Boga, który stawia się na miejscu Boga, prowadzi do okrucieństw, okropieństw i licznych mordów, jak widzimy to dzisiaj. Gdy drugiej osoby, stworzonej na obraz i podobieństwo Boga, nie postrzega się jako stworzenia Bożego, a jedynie jako przedmiot do zabicia, do wyszydzenia. Ile dramatycznych losów kobiet, ile tragicznie zabitych? Ludzie mówili o dzieciach, które chciały uciec, które zostały zastrzelone... Gdy człowiek nie ma Boga w sercu i szacunku do świętości, popełnia tak okrutne czyny – konkluduje zakonnik. Za: www.oblaci.pl

JEZUICKI DOM DLA UCHODźCÓW W CHMIELNICKIM

Ostatnie 2 miesiące były bardzo intensywnym czasem w Chmielnickim. Już na początku wojny tamtejszy Dom Rekolekcyjny im. bł. Jana Bezymia przemianowano na punkt przystankowy dla uchodźców. Każdego dnia przybywało do 70 nowych osób, którym oferowano gorący posiłek oraz pokoje ze świeżą pościelą. Po jednej lub dwóch nocach osoby te ruszały dalej w kierunku zachodu. Wszystko to wymagało dużego wysiłku organizacyjnego i sprawnego administrowania. Praca odbywała się w niepewności towarzyszącej wojnie i wśród kolejno rozbrzmiewających alarmów o nadciągających rakietach. Alarmy były szczególnie dotkliwe, gdyż dezorganizowały chwile snu – jedynego momentu odpoczynku w ciągu dnia.

Po ok. trzech tygodniach od wybuchu wojny sytuacja uległa zmianie. Mniej osób zaczęło przybywać do domu, a ponadto praca mogła już postępować w spokojniejszym rytmie, jako że wypracowano metodę funkcjonowania domu. Wkrótce otwarto korytarze humanitarne i wiele osób z Mariupola przybyło do Chmielnickiego. Osoby te szczególnie dotkliwe doświadczyły okropieństw wojny i potrzebowały znaleźć bezpieczne miejsce, w którym mogły w końcu się zatrzymać. Część z nich postanowiła udać się dalej, na zachodnią Ukrainę;

wielu jednak postanowiło zostać w Chmielnickim. Niestety wolne mieszkania zostały szybko wynajęte, często po zawyżonych cenach. Jak jednak dodaje o. Przepeluk, dyrektor domu rekolekcyjnego:



Było też wiele sytuacji solidarności między ludźmi. Przykładowo, do naszego domu przybyła rodzina, która poprosiła o kilka noclegów z nadzieją, że w tym czasie znajdzie dla siebie mieszkanie. Na terenie ośrodka przebywała inna rodzina, której akurat udało się znaleźć mieszkanie: gdy tylko dowiedziała się o sytuacji tej pierwszej zaoferowała wspólne zamieszkanie pod jednym dachem – mieszkanie miało bowiem trzy pokoje.

W takiej sytuacji jezuicki dom w Chmielnickim zaczął przyjmować uchodźców na dłuższy okres czasu. Aby mogli oni choć trochę nabrać sił w tym trudnym czasie, jaki przeżywają, przygotowano specjalną salę rekreacyjną, gdzie mogą

oglądać telewizję, zebrać się na rozmowy, czy też zagrać w gry planszowe. Dla chętnych zorganizowano też kurs języka polskiego. Osoby przebywające w domu chętnie włączają się też w różne prace wokoło jego utrzymania.

Ostatni czas był wyjątkowy, jako że przeżywano święta Wielkanocne. Dornownicy zaangażowali się w liturgię, krótką poprzedziły krótki katechezę wprowadzającą w każdy z dni Triduum. Zwieńczeniem świętowania był uroczysty obiad świąteczny. Świąteczne potrawy były miłym zaskoczeniem, zwłaszcza, że mieszkańcy przyzwyczaili się już do prostszego pożywienia. Jeszcze ważniejsza była jednak niesamowita atmosfera, jaka się wytworzyła podczas tego wydarzenia.

Dom dla uchodźców w Chmielnickim jest prowadzony dzięki zaangażowaniu grupy wolontariuszy z lokalnego duszpasterstwa akademickiego i z parafii. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy przyjęli już ponad 1000 osób. Sytuacja obecna jest spokojniejsza niż w pierwszych dniach wojny, jako że wypracowano metody działania, a i przyjmowanie osób na dłuższy okres pozwala na większą stabilizację. Wciąż jednak jest to praca w warunkach wojennych, a doniesienia z frontu każą przypuszczać, że wkrótce przybędą kolejne grupy osób potrzebujące schronienia. **Krzysztof Dudek SJ**

Za: www.jezuici.pl

LWÓW: ORIONIŚCI WSPIERAJĄ NIEPEŁNOSPRAWNE DZIECI

500 osób, wśród nich mamy, dzieci oraz liczni niepełnosprawni, przybyli z różnych części Ukrainy do Lwowa, gdzie zostali przyjęci przez wspólnoty księży orionistów. Następnie wielu udało się do Włoch i zamieszkało tymczasowo w różnych domach zgromadzenia. W dużej części są to niewidome i autystyczne dzieci, które długo znajdowały się w schronach przeciwlotniczych w Kijowie oraz w innych miastach Ukrainy.

Pracujący od 20 lat we Lwowie ks. Egidio Montanari wyraża ogromny niepokój o los najmłodszych pozostawionych bez opieki oraz rodzin uwięzionych w Donbasie. Zgromadzenie orionistów odpowiedziało na prośbę ze strony stowarzyszenia z Kijowa, które zajmuje się dziećmi autystycznymi. Zostały one przyjęte przez szpital Burlo w Trieście, a ich opiekunowie w domach zgromadzenia i rodzinach. Kapłan w rozmowie z Radiem Watykańskim zwrócił także uwagę na duże zaniepokojenie władz ukraińskich licznymi wyjazdami dzieci z kraju.

„Obawy są uzasadnione, ponieważ są to dzieci, które często nie wiedzą, dokąd zmierzają. Słyszałem o osobach nieletnich,

które trafiły do niebezpiecznych grup przestępczych i stały się ofiarami prostytucji. My nie mamy takich doświadczeń, ponieważ wszystkim dzieciom wysłanym do Włoch towarzyszyły matki. Kiedy konflikt się zakończy, trzeba będzie umożliwić ich powrót do kraju.



Apele Papieża nie znalazły jeszcze odzwierciedlenia w rzeczywistości. Jego perspektywa jest bardzo szeroka, wykracza poza ten konflikt i tu znajduje się jego prawdziwe rozwiązanie. Jeśli negocjacje nie mają perspektywy pokoju, to oczywiście przeciągają się. Jesteśmy zasmuceni, ponieważ świat nadal nie myśli w kategoriach pokoju, ale w kategoriach wojny. Ta wojna to bezsensowna rzecz, przychodzą mi na myśl słowa

Jezusa na krzyżu: «Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią» – powiedział papieskiej rozgłośni ks. Montanari.

Za: www.vaticannews.va

Witryna tygodnia

NIEZWYKŁA BIOGRAFIA MALARZA BOŻEGO MIŁOSIĘRDZIA

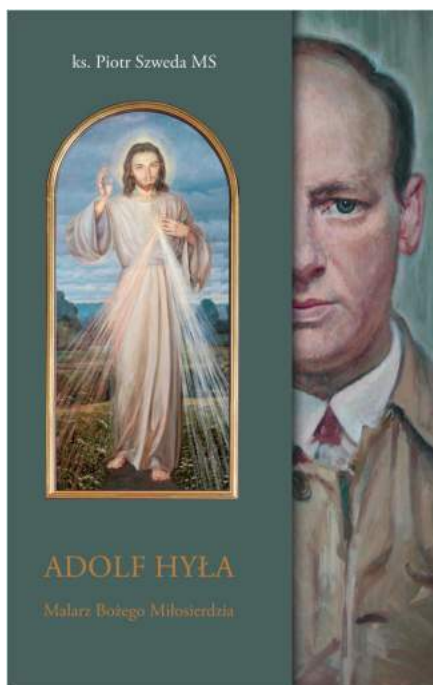
Już w maju odbędzie premiera unikatowej, jedynej w Polsce i na świecie, długo wyczekiwanej biografii malarza z krakowskich Łagiewnik, twórcy obrazu Jezusa Miłosiernego autorstwa ks. Piotra Szwedy, misjonarza saletyna, pt. „**ADOLF HYŁA. Malarz Bożego Miłosierdzia. Życie i twórczość (1897-1965)**”. Wydanie tej niezwykłej i pionierskiej książki zbiega się z przypadającą 2 maja br. 125. rocznicą urodzin artysty.

Adolf Hyła urodził się w miejscowości Biała (dziś stanowi ona część miasta Bielsko-Biała) 2 maja 1897 roku. Tu zaczęła się jego droga odkrywania tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Malarstwa uczył się u Jacka Malczewskiego. Studiował także prawo i filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim, nauczał rysunku w gimnazjach w Będzinie i Krakowie. W czasie II wojny światowej osiadł w krakowskich Łagiewnikach, w pobliżu klasztoru Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia. Zmarł w Krakowie, 25 grudnia 1965 roku.

Publikacja przygotowana została w formie albumu, w którym na kilkuset stronach opisano historie powstania blisko ośmiuset obrazów Adolfa Hyły i zawierającego ponad pięćset czarnobiałych i kolorowych ilustracji związanych z curriculum vitae artysty jak i przedstawiających jego dzieła rozsiane po Polsce i całym świecie, dotychczas nieznane i niepublikowane na taką skalę.

Przedmowę do niej napisał abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski. Oto jej fragment: *Prezentowana książka autorstwa ks. dr. Piotra Szwedy, misjonarza saletyna, badacza od kilkunastu lat zajmującego się życiem i twórczością Adolfa Hyły w sposób obszerny, kompletny i unikalny na skalę światową prezentuje oeuvre artysty z krakowskich Łagiewnik, malarza Bożego Miłosierdzia. Pochylenie się nad życiem i twórczością autora najbardziej znanego na świecie obrazu, będącego wotum wdzięczności za ocalenie życia rodziny – może nasuwać myśl, że ten tylko może być świadkiem miłosierdzia, kto sam go dostąpił. Wotum wdzięczności artysty stało się*

bowiem najbardziej rozpoznawaną formą szerzenia kultu Bożego Miłosierdzia. Biografia Adolfa Hyły, niezwykłego malarza z Krakowskich Łagiewnik zaskakuje w każdym stopniu. To mozolna, benedyktyńska praca, przez kilkanaście lat kwerendy, od USA przez Australię aż do Zambii! Rezultaty poszukiwań powalają. Niektóre wątki historii poszczególnych dzieł mogą posłużyć do scenariusza serialu kryminalnego.



Treść dzieła ks. Piotra Szwedy oprócz życia Adolfa Hyły stanowi bogata spuścizna artystyczna malarza. Swoją twórczością, zwłaszcza przez liczne obrazy Jezusa Miłosiernego, Hyła zwracał się w stronę Bożego Miłosierdzia i w ten sposób, służąc swoim talentem, dawał także innym ludziom możliwość podążania ku Bogu. Malował również obrazy świętych i błogosławionych, portrety ludzi Kościoła, papieży, kapłanów. Te dzieła rozsiępane są po całej Polsce. Niektóre z nich można znaleźć także poza granicami kraju, w Austrii, Australii, Brazylii, Czechach, Francji, Kanadzie, Słowacji, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Włoszech czy Zambii. Oprócz obrazów o

tematyce religijnej artysta wykonywał także portrety ludzi świeckich, członków rodziny, znajomych, niejednokrotnie na zamówienie, by móc w ten sposób zarobić na utrzymanie swoich najbliższych.

Wydawcą książki jest Instytut Studiów Franciszkańskich w Krakowie. Będzie ona dostępna już w maju na www.bratnizew.pl i w każdej dobrej katolickiej księgarni w całej Polsce.

Autor książki, ks. Piotr Szweda MS, jest historykiem sztuki i teologiem duchowości, doktorem nauk humanistycznych w zakresie historii (UPJPII Kraków). Urodził się w Dębicy w 1976 roku. W latach 2002-2005 posługiwał w parafii w Krakowie, a następnie w Mrągowie. W latach 2006-2012 sekretarz i rzecznik Polskiej Prowincji Misjonarzy Saletynów w Warszawie. Od 2012 do 2014 spowiednik i kierownik duchowy w Centrum Pojednania La Salette w Dębowcu. W latach 2006-2016 współorganizator Międzynarodowego Saletyńskiego Spotkania Młodych w Dębowcu. Od 2014 roku dyrektor Duszpasterstwa Pielgrzymkowego La Salette w Krakowie, a od 2016 roku prezes Saletyńskiego Biura Turystyczno-Pielgrzymkowego La Salette Travel. Jest autorem i tłumaczem prac poświęconych: tajemnicy Bożego Miłosierdzia m.in. *101 pytań o Boże Miłosierdzie* (2006), *Obraz Miłosierdzia Bożego i jego tajemnica* (2012), *1001 rzeczy o Miłosierdziu Bożym i św. Faustynie* (2014); tematyce cierpienia: *W ramionach cierpienia. Św. Teresa z Lisieux i Św. Faustyna* (2003), *Dotyk cierpienia w życiu św. Teresy z Lisieux i św. Faustyny* (2017); charyzmatowi saletyńskiemu: *Orędzie Maryi z La Salette* (2001) oraz autorowi obrazów Jezusa Miłosiernego w krakowskich Łagiewnikach: *Adolf Hyła malarz w służbie Bożego Miłosierdzia* (2009), *Adolf Hyła. Malarz z Łagiewnik* (2014). Napisał także libretto do oratorium o Matce Bożej Saletyńskiej *Maryjo, nie płacz już z muzyką Artura Zalskiego*.

Za: www.saletyni.pl

Odeszli do Pana

ŚP. KS. ALEKSANDER HELIOS MSF (1949-2022)

Śp. ks. Aleksander Helios MSF urodził się 26 lipca 1949 roku w Brońcu, powiat Olesno (diecezja Opolska). Jego rodzicami byli Karol i Maria z domu Flak, którzy prowadzili gospodarstwo w Brońcu. Miał czterech braci i siedem sióstr.

Ochrzczony został 07.08.1949 w kościele parafialnym w Borkach Wielkich. Tam też w czerwcu 1958 roku przyjął sakrament bierzmowania.

Od roku 1955 rozpoczął edukację szkolną w szkole podstawowej w Brońcu. W latach 1962-66 pracował na gospodarstwie rolnym rodziców. Od roku 1966 rozpoczął pracę w biurze notarialnym w Opolu i jednocześnie naukę w liceum dla pracujących. Naukę przerwał w roku 1969 z powodu choroby. Na skutek porażenia prądem stracił kciuk przy prawej ręce. Jeszcze nie zdobywszy matury, w maju roku 1971, mając prawie 22 lata, złożył podanie o przejście do Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny. Podanie zostało przyjęte, a egzamin maturalny uzupełniony już w czasie nowicjatu. Po ukończeniu nowicjatu 19.09.1972 złożył w Bąblinie pierwszą profesję zakonną.

W latach 1972-78 studiował w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim. Tam po trzech latach 19.09.1975 złożył śluby wieczyste. Tam też 19.05.1977 otrzymał święcenia diakonatu, a rok później, 11.05.1978, przyjął święcenia kapłańskie. Zaraz po święceniach otrzymał funkcję ekonoma domowego w Kazimierzu Biskupim. Po dwóch latach w roku 1980 został przeniesiony do Świdra. Już na początku roku 1981 został przeniesiony do Bąblina z zadaniem budowy nowego domu prowincjalnego w Poznaniu i rozbudowy klasztoru w Bąblinie. Od roku 1983 zamieszkał w

nowym domu w Poznaniu. W roku 1985 został przydzielony do ekipy rekolekcyjno-misyjnej. W tym okresie w roku 1986 przez kilka miesięcy przebywał w Rzeszowie celem organizowania nowej parafii Misjonarzy Świętej Rodziny. Popadł wtedy w konflikt z nieprzychylnym Kościołowi prawem ludowego państwa.



Z dniem 01.07.1987 został rektorem domu zakonnego w Bąblinie. Następnie od 01.09.1993 został rektorem domu zakonnego w Poznaniu. Urząd pełnił przez dwie kadencje do roku 1999. Potem nadal należał do domu zakonnego w Poznaniu podejmując prace zlecane. Jego zdrowie zaczęło się pogarszać. W latach 2010-2017 formalnie ponownie należał do ekipy rekolekcyjno-misyjnej.

Silna więź z domem rodzinnym prowadziła do chęci częstego tam przebywania. W konsekwencji w wieku 69 lat w roku 2018 poprosił o możliwość przejścia do kleru Diecezji Opolskiej. Otrzymał taką możliwość, jednak po zakończeniu trzyletniego okresu

próbego do inkardynacji do diecezji nie doszło i ks. Aleksander Helios MSF powrócił pod jurysdykcję zakonną. Jego zdrowie ciągle się pogarszało, a zapaści cukrzycowe były częste i zagrażające życiu. W listopadzie roku 2020 został umieszczony w domu zakonnym w Górcie Klasztornej, gdzie otrzymał właściwą opiekę medyczną. Po prawie trzech miesiącach w styczniu roku 2021 opuścił Górkę Klasztorną. Przez pewien czas przebywał w Przydrożu Małym razem ze współbratem, a na koniec w rodzinnym domu w Brońcu. Stan zdrowia ciągle się pogarszał.

Dnia 30.04.2022 umarł we śnie w domu rodzinnym w Brońcu.

Ks. Aleksander Helios MSF zostanie zapamiętany jako uzdolniony organizator budowlany. Pod jego przewodem w trudnych czasach zbudowano nowe skrzydło domu zakonnego w Bąblinie i dom prowincjalny w Poznaniu.

W testamencie z dnia 15.12.1990 napisał m.in.: „Moim Wychowawcom składam serdeczne dzięki za ich trud i cierpliwość w kształtowaniu mojej osoby. Wszystkim Współbraciom za wszystko dziękuję i Ich za moją nietolerancję przepraszam”.

Dziękujemy Bogu za życie i powołanie ks. Aleksandra Heliosa MSF, jego 73 lata życia, w tym 50 lat życia zakonnego i 44 lat życia kapłańskiego. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

Pogrzeb śp. ks. Aleksandra Heliosa MSF odbędzie się w sobotę, 07.05.2022, o godz. 11.00 w Borkach Wielkich. *Sekretariat Prowincji Misjonarzy Świętej Rodziny*

ŚP. KS. JAN OŻÓG SDB (1954-2022)

W dniu 28 kwietnia 2022 r. w 69 roku życia, 48 roku ślubów zakonnych i 38 roku kapłaństwa odszedł do Pana śp. ks. Jan Ożóg SDB. Ks. Jan Ożóg urodził się 5 kwietnia 1954 r. w Piwnicznej. W 1972 r. wstąpił do Towarzystwa Salezjańskiego, pierwsze śluby złożył 19

sierpnia 1973 r. w Kopcu, zaś święcenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1983 r. w Krakowie.

Msza św. pogrzebowa za śp. ks. Jana została odprawiona w sobotę, 30 kwiet-

nia br. w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Lubinie.

Po Mszy św. ostatnie pożegnanie i złożenie ciała odbyło się przy grobowcu salezjańskim na cmentarzu przy ul. Cmentarnej.

MIEJSCE PRACY		PEŁNIONE FUNKCJE
Bukowice	1983 – 1986	Duszpasterz, katecheta
Lubin, parafia Narodzenia NMP (obecnie św. Jana Bosko)	1986 – 1994	Duszpasterz, katecheta
Sułów	1994 – 2002	Duszpasterz, katecheta, a od 1999 dyrektor i proboszcz
Jędrzychów	2002 – 2005	Proboszcz
Biała	2005 – 2006	Duszpasterz, katecheta
Poznań – Kolejowa	04.2006 – 09.2006	Pomoc w oratorium
Marianówka	09.2006 – 11.2006	Rezydent
Marszałki	11.2006 – 12.2006	Rezydent
Głogów	12.2006 – 06.2007	Rezydent w parafii diecezjalnej
Włochy – Rzym i Civitavecchia	2007 - 2013	Duszpasterz
Poznań – Wroniecka	2013 – 2014	Duszpasterz
Lubin, parafia MB Częstochowskiej	2014 - 2022	Duszpasterz

Za: www.wroclaw.salezjanie.pl

ŚP. KARD. CARLOS AMIGO VALLEJO OFM (1934-2022)

27 kwietnia zmarł w wieku 87 lat kardynał Carlos Amigo Vallejo, OFM, emerytowany arcybiskup Sewilli (Hiszpania). Stan zdrowia starszego kardynała stopniowo pogarszał się po upadku 22 lutego podczas Eucharystii upamiętniającej 25. rocznicę święceń biskupich arcybiskupa Madrytu, kard. Carlosa Osoro. Purpurat zmarł w Szpitalu Uniwersyteckim w Guadalajarze (Hiszpania), gdzie był hospitalizowany od ponad dwóch miesięcy.

Przyszły kardynał urodził się 23 sierpnia 1934 w miejscowości Medina de Rioseco koło Valladolid w środkowej Hiszpanii. W trakcie studiów medycznych (których nie ukończył) w Valladolid wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych (franciszkanów; OFM). Kształcił się następnie w Rzymie (filozofia) i w Madrycie (psychologia), po czym 17 sierpnia 1960 przyjął w Wiecznym Mieście święcenia kapłańskie. Po powrocie do ojczyzny pracował duszpastersko i uzupełniał studia, ponadto wykładał filozofię nauki i antropo-

logię w różnych placówkach kościelnych. W latach 1970-73 był przełożonym prowincji franciszkańskiej Santiago.



17 grudnia 1973 Paweł VI mianował go arcybiskupem Tangeru – hiszpańskiej enklawy w Maroku; sakrę nominat przyjął 28 kwietnia następnego roku w Madrycie. Poznawszy dobrze tematykę Afryki Północnej, występował nieraz jako rozjemca w różnych sytuacjach konfliktowych między rządem hiszpańskim a krajami tego regionu (Algieria, Libia, Maroko, Mauretania czy Tunezja). 22 maja 1982 Jan Paweł II przeniósł go na stolicę arcybiskupią Sewilli a na konsy-

storzu 21 października 2003 mianował go kardynałem.

Jako biskup i kardynał C. Amigo uczestniczył w różnych wydarzeniach Kościoła powszechnego i pełnił liczne funkcje w episkopacie swego kraju. Między innymi w lutym 1976 wchodził w skład delegacji watykańskiej na historyczne pierwsze spotkanie w ramach dialogu katolicko-islamskiego w Trypolisie (Libia). Brał udział w wielu zgromadzeniach Synodu Biskupów i był wysłannikiem papieskim na różne wydarzenia rocznicowe Kościołów lokalnych, np. na obchody 500. rocznic: ustanowienia pierwszej diecezji w Ameryce (2011) i przybycia pierwszego biskupa do Portoryku (2012). W czerwcu 1993 współorganizował w Sewilli 45. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, na którego zakończenie przybył do miasta Jan Paweł II. W latach 2005 i 2013 uczestniczył w pracach konklawe, które wybrały papieża Benedykta XVI i Franciszka.

W łonie Hiszpańskiej Konferencji Biskupiej był m.in. członkiem jej Komitetu Wykonawczego (1984-87 i 2005-09), przewodniczącym komitetów biskupich – ds. obchodów 500-lecia ewangelizacji Ameryki (1984-93), biskupi – wyżsi przełożeni zakonni (1993-99) oraz ds. misji i współpracy z Kościołami lokalnymi (1999-2005). Był rzecznikiem Krajowej Komisji ds. 500. Rocznicy Odkrycia Ameryki i członkiem Komitetu Ekspertów ds. Wystawy Powszechnej w Sewilli (1992). Uzyskał wiele odznaczeń i tytułów honorowych, nadanych mu przez różne kraje Ameryki Łacińskiej (Dominikana, Panama) i w Hiszpanii, należał do Akademii Królewskich Literatury, Medycyny i Sztuk Pięknych w Sewilli i szeregu innych podobnych placówek.

Ustąpił z urzędu arcybiskupa Sewilli 5 listopada 2009.

Obecnie Kolegium Kardynalskie liczy 209 członków, w tym 117 ma prawo udziału w ewentualnym konklawe, zaś 92 jest tego prawa pozbawionych, z których 41 mianował Jan Paweł II, 26 – Benedykt XVI i 25 – Franciszek; a wśród 117 purpuratów, mających prawa wyborcze, 12 powołał do Kolegium Kardynalskiego Papież-Polak, 38 – jego następca i 67 – Franciszek.

Najstarszymi wiekowo kardynałami są obecnie Słowak Jozef Tomko (ur. 11 III 1924), Angolczyk Alexandre do Nascimento (1 III 1925) i Argentyńczyk poch.

chorwackiego Estanislao Esteban Karlic (7 II 1926), najmłodszymi zaś Dieudonné Nzapalainga z Republiki Środkowoafrykańskiej (ur. 14 III 1967), Portugalczyk José Tolentino Calaça de Mendonça (15 XII 1965) i Włoch Mauro Gambetti OFM Conv (27 X 1965). Najdłuższy staż w Kolegium mają obecnie trzech kardynałowie: Michael Michai Kitbunchu z Tajlandii, Alexandre do Nascimento z Angoli i Thomas Stafford Williams z Nowej Zelandii, mianowani 2 lutego 1983. Ponadto należy pamiętać, że Benedykta XVI ustanowił kardynałem św. Paweł VI dnia 27 VI 1977, a Franciszka – św. Jan Paweł II w dniu 21 II 2001.

Za: KAI